

# **IZBA CYWILNA**

**Biuletyn Sądu Najwyższego**



**2021**

**1**

**Redakcja**  
**Jacek Gudowski**  
**Karol Weitz**  
Maciej Machowski

**Współpraca**  
Joanna Buchalska, Agata Dimmich  
Piotr Frątczak, Katarzyna Gębala  
Kamila Lipińska, Radosław Nowaczewski  
Anna Tomasiuk, Arkadiusz Turczyn  
Jakub Turczyn, Konrad Wróblewski  
Andrzej Zielony

przy udziale



**Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.**  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33  
[www.wolterskluwer.pl](http://www.wolterskluwer.pl)

infolinia: 801 044 545  
tel. 22 535 82 03  
e-mail: [handel@wolterskluwer.pl](mailto:handel@wolterskluwer.pl)

## **ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNĘCIA**

III CZP 105/20

**„Czy w obecnym stanie prawnym w postępowaniu o podział majątku wspólnego pomiędzy uczestnikami będącymi obywatelami polskimi sądom polskim przysługuje jurysdykcja krajowa co do orzekania w przedmiocie nieruchomości położonej w Wielkiej Brytanii?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 września 2020 r., II Ca 2007/19, B. Tabaka, L. Kaltenbek, G. Buła)*

Sąd drugiej instancji rozważał m.in., czy gdy przedmiotem orzekania jest nie tylko przynależność nieruchomości do majątku wspólnego lub osobistego, ale także własność nieruchomości znajdującej się poza granicami Polski, wystarczające do przyjęcia jurysdykcji krajowej jest wdanie się w spór i brak sprzeciwu drugiego byłego małżonka. Zdaniem Sądu, pogląd, że sądy polskie nie są właściwe w sprawach o prawa rzeczowe i o posiadanie nieruchomości położonej za granicą budzi wiele wątpliwości przede wszystkim w praktyce i doktrynie, a orzecznictwo Sądu Najwyższego tego problemu nie rozstrzygało. Nawiązując do art. 1099 k.p.c. Sąd Okręgowy wskazał, że jego treść wywołuje w tym kontekście wątpliwość, ponieważ przepis ten nie zawiera wyłączenia co do nieruchomości położonej poza granicami Polski. Wydaje się zatem, że w sprawach o podział majątku małżonkowie co do nieruchomości położonych poza granicami swojego kraju mogą dokonywać zarówno derogacji jurysdykcji krajowej przez zawarcie umowy,

jak i prorogacji jurysdykcji krajowej także przez zawarcie umowy lub wdanie się w spór.

Sąd Okręgowy podniósł również, że z punktu widzenia treści art. 1106<sup>2</sup> § 1 k.p.c. istotne jest także, czy gdy przedmiotem podziału jest nieruchomości położona poza granicami Polski, wystarczające do przejęcia jurysdykcji krajowej jest posiadanie polskiego obywatelstwa przez uczestników postępowania o podziału majątku. Odwołując się do art. 1106<sup>2</sup> § 2 k.p.c. Sąd wskazał, że także ten przepis nie wyłącza jurysdykcji krajowej w razie konieczności orzekania o prawach rzeczowych dotyczących nieruchomości położonej poza granicami Polski w sprawach o podział majątku, w skład którego wchodzi taka nieruchomości, jeżeli jednak znaczna część majątku znajdowałaby się w Polsce.

Wywiódł jednak, że gdyby przedmiotem było orzeczenie sądu obcego państwa w przedmiocie praw rzeczowych do nieruchomości położonej w Polsce, to należałoby stwierdzić brak jurysdykcji sądu państwa obcego do orzekania w zakresie materii wyłącznej sądu polskiego. Zazaczył, że sposób legislacji nieprzewidujący wprost braku jurysdykcji w sprawach dotyczących podziału majątku, w których rozstrzyga się o prawach rzeczowych na nieruchomości położonej poza granicami Polski, a jedynie negatywnie wskazuje na brak jurysdykcji, nie rozwiewa wątpliwości w przedmiocie przedstawionego zagadnienia prawnego, choć wskazuje raczej na istnienie braku jurysdykcji w przedmiocie wymagającym rozstrzygnięcia.

A.T.

\*

III CZP 107/20

**„Czy użyty art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 233 ze zm.) zwrot »po wyczerpaniu trybu określonego ustawą« oznacza, iż postępowanie z powództwa wniesionego przed ogłoszeniem upadłości dłużnika o wierzytelność podlegającą zgłoszeniu do masy upadłości, zawieszona z powodu ogłoszenia upadłości dłużnika, może zostać podjęte z udziałem syndyka masy upadłości tylko wtedy, gdy wie-**

**rzyciel zaskarżył odmowę uznania wierzytelności sprzeciwem do sędziego komisarza, a następnie zażaleniem do sądu upadłościowego?”**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 października 2020 r., V AGa 89/20, T. Pidzik, D. Chrapoński, K. Żymełka)*

Sąd drugiej instancji, odwołując się do zamieszczonego w art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe zwrotu „po wyczerpaniu trybu określonego ustawą”, zauważył, że jego wykładnia w istocie sprowadza się do dwóch stanowisk.

Pierwsze sprowadza się do tego, że podjęcie postępowania w sprawie o wierzytelność podlegającą zaspokojeniu z masy upadłości możliwa jest dopiero po oddaleniu przez sąd upadłościowy zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza odmawiające uznania wierzytelności, wydanego na skutek sprzeciwu co do odmowy uznania wierzytelności przez syndyka. Drugie stanowisko polega na uznaniu, że wyczerpanie trybu określonego ustawą oznacza, iż wierzyciel musi zgłosić swoją wierzytelność do listy, jeżeli podlega ona zgłoszeniu. Nie jest natomiast konieczne, aby w przypadku nieuznania wierzytelności przez syndyka należało zgłosić sprzeciw, a w razie niekorzystnego rozstrzygnięcia sprzeciwu – zażalenia.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że zwolennicy pierwszego stanowiska – wskazując na konieczność językowej wykładni słowa „wyczerpać” – podnoszą uzasadnienie natury teleologicznej. Twierdzą, że wymaganie wyczerpania trybu, o którym mowa w art. 145 Pr.upadł., należy odnosić do regulacji zawartej w art. 256 ust. 1 i art. 259 ust. 2 Pr.upadł. Stanowisko to dominuje w orzecznictwie i doktrynie.

Odnosząc się do drugiego stanowiska, Sąd przedstawiający zagadnienie prawne wskazał, że jego zwolennicy przyjmują, iż wyczerpanie trybu przewidzianego ustawą może nastąpić również w ten sposób, że lista wierzytelności uprawomocni się bez sprzeciwu wierzyciela, z tą bowiem chwilą tryb przewidziany ustawą dla wierzyciela ulega wyczerpaniu i w postępowaniu upadłościowym nie ma on możliwości udowodnienia, iż wierzytelność istnieje.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, drugie stanowisko w sposób racjonalny pozwala wierzycielowi, który wytoczył powództwo przed ogłoszeniem

upadłości dłużnika, na wykazanie zasadności swego roszczenia i w konsekwencji możliwość uwzględnienia w postępowaniu upadłościowym zaspokojenia się wierzyciela, co najczęściej nie jest już możliwe po zakończeniu postępowania upadłościowego. Sąd drugiej instancji podkreślił także, że odmowa uznania wierzytelności w całości lub części w postępowaniu upadłościowym nie ma skutku powagi rzeczy osądzonej w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. i nie przesądza, iż wierzytelność rzeczywiście nie istnieje.

Ponadto Sąd Apelacyjny zauważył, że ze względu na uproszczenie postępowania w przedmiocie ustalenia listy wierzytelności, którego rezultat służy jego wykorzystaniu jedynie na potrzeby postępowania upadłościowego, art. 264 ust. 2 i 3 Pr.upadł. wyposaża dłużnika w środki obronne. Przysługują one upadłemu, gdy odmówił uznania wierzytelności umieszczonej w liście i nie zapadło co do niej prawomocne orzeczenie. Dłużnik nie może z kolei kwestionować wierzytelności stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu – uzyskanym po wytoczeniu powództwa na zasadach ogólnych – a następnie ujętych na liście wierzytelności na podstawie zgłoszenia wierzytelności w postępowaniu upadłościowym.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, wskazane okoliczności przemawiają za przyjęciem drugiego stanowiska. Nie jest natomiast celowe kontynuowanie uproszczonego postępowania w celu ustalenia wierzytelności w ramach postępowania upadłościowego, skoro sprawa o tę wierzytelność jest już w toku i wierzyciel powinien mieć możliwość obrać w tym celu drogę procesową.

A.Z.

\*

III CZP 108/20

**„Czy w stanie prawnym wprowadzonym od dnia 7 listopada 2019 r. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469 ze zm.) przysługuje zażalenie na zarządzenie przewodniczącego, którego przedmiotem jest wezwanie strony do uiszczenia opłaty (wymiar opłaty) bądź zaliczki na poczet wy-**

**datków, na przykład na wynagrodzenie dla kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu (art. 394 § 1 pkt 6 k.p.c.), a w przypadku pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, który sąd jest właściwy do rozpoznania tego zażalenia, czy sąd pierwszej instancji w innym składzie (art. 394<sup>1a</sup> § 1 k.p.c.) czy sąd drugiej instancji?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 1 grudnia 2020 r., II Cz 453/20, A. Cąkała, J. Mościcka-Mazurek, G. Kowolik)*

Sąd drugiej instancji zauważył, że tożsama kwestia była już przedmiotem zagadnienia prawnego przedstawionego Sądowi Najwyższemu w sprawie III CZP 15/19, jednak uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2019 r. rozstrzygająca to zagadnienie została wydana w stanie prawnym przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Sąd Okręgowy podkreślił, że w znowelizowanym stanie prawnym nie ma co do zaprezentowanego zagadnienia jednolitego stanowiska doktryny, jak też brak wypowiedzi Sądu Najwyższego, istnieją natomiast poważne wątpliwości interpretacyjne związane z wykładnią art. 394 § 1 pkt 6 k.p.c. i jego relacji do wcześniej obowiązującego art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c.

Omawiając obecną treść art. 394 § 1 k.p.c., Sąd drugiej instancji podkreślił, że w poprzednim stanie prawnym w art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c. wprost przewidziana była zaskarżalność decyzji w postaci wymiaru opłaty. Współcześnie, wobec pominięcia pojęcia „wymiaru opłaty” w katalogu decyzji procesowych zaskarżalnych zażaleniem, można przyjąć dwie koncepcje.

Według pierwszej, zażalenie nie przysługuje ani na zarządzenie dotyczące wymiaru opłaty, ani na zarządzenie nakładające na stronę obowiązek uiszczenia zaliczki na poczet wydatków. Te decyzje procesowe podlegałyby wówczas kontroli sądu drugiej instancji na podstawie art. 380 k.p.c. albo przy rozpoznaniu zażalenia na zwrot pozwu lub odrzucenia środka zaskarżenia z powodu nieuiszczenia wymierzonej opłaty, albo przy okazji rozpoznania apelacji w ramach zarzutu pominięcia dowodu z powodu nieuiszczenia zaliczki na poczet wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu (art. 130<sup>4</sup> § 5 k.p.c.). Ustawodawca – akceptując stanowisko projektodawcy – przyjął, że ustalenie wysokości opłaty jest czynnikiem istotnym z punktu widzenia zapewnienia stronie prawa do-

stępu do sądu, uznał jednak, że czynność polegająca tylko na ustaleniu wysokości opłaty nie wpływa bezpośrednio na bieg postępowania.

Według drugiej koncepcji, zarówno na zarządzenie nakładające na stronę obowiązek uiszczenia zaliczki na poczet wydatków, jak i na zarządzenie obligujące stronę do uiszczenia opłaty w określonej wysokości przysługuje jednak zażalenie w ramach obciążenia strony kosztami sądowymi, o jakich mowa w art. 394 § 1 pkt 6 k.p.c. Sąd Okręgowy zauważył, że za tym stanowiskiem opowiada się część doktryny.

W piśmiennictwie podkreślono, że nie można zaaprobować stanowiska zajętego w uzasadnieniu projektu ustawy zmieniającej, iż w sytuacji, w której opłata ta będzie ustalona w nadmiernej wysokości, strona jej po prostu nie uiszczy, nie można bowiem wykluczyć, że strona mając środki na ustaloną opłatę i będąc zainteresowana wszczęciem postępowania, wpłaci tę wymaganą kwotę, jednocześnie nie zgadzając się z wysokością, w jakiej została ustalona, przy jednoczesnym braku możliwości jej skutecznego kwestionowania. Sąd drugiej instancji powołał także stanowisko wskazujące, że wprowadzona zmiana może wywoływać wątpliwości co do jej zgodności z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem Sądu Okręgowego, za wyborem drugiego sposobu wykładni wskazanych przepisów przemawia także wykładnia systemowa, celowościowa i funkcjonalna.

Sąd Okręgowy omówił także wątpliwości pojawiające się pod rządami obecnej regulacji dotyczące tego, który sąd – pierwszej instancji w innym składzie czy drugiej instancji – jest właściwy do rozpoznania zażalenia na zarządzenie przewodniczącego, którego przedmiotem jest wezwanie strony do uiszczenia opłaty (wymiar opłaty) lub zaliczki na poczet wydatków.

A.Z.

\*

III CZP 109/20

**„Czy dokonana wykładnia prawa w sprawie, w której powód dochodził zwrotu spełnionego świadczenia od ubezpieczyciela jest objęta mocą wiążącą wyroku (art. 365 § 1 k.p.c.) w innej sprawie po-**



**między tymi samymi podmiotami, w tym samym stanie faktycznym i prawnym o dalszą część rozdrobnionego świadczenia?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 lipca 2020 r., XXIII Ga 597/19, A. Łazarska, R. Puchalska, A. Gałas)*

Sąd Okręgowy podkreślił, że w obydwu sprawach występują te same strony procesowe i nie ma wątpliwości, że obie sprawy opierają się na tożsamej podstawie faktycznej oraz dotyczą tej samej zasady odpowiedzialności pozwanego. W pierwszej sprawie sądy dwu instancji przedstawiły określoną wykładnię przepisów dotyczących przedawnienia roszczenia; uznały powództwo za zasadne i przyjęły 20-letni okres przedawnienia. Sąd przedstawiający zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia stwierdził, że roszczenie powoda należy kwalifikować jako dalszą część roszczenia, którego wcześniej dochodził tylko w części. Obecnie domaga się zwrotu dalszej części.

Możliwość rozdrabniania roszczeń w postępowaniu cywilnym, czyli dochodzenia w pozwie tylko części roszczenia wynikającego ze stosunku materialnoprawnego, nie została unormowana przez ustawodawcę w przepisach kodeksu postępowania cywilnego. Wobec braku wyraźnego zakazu, w doktrynie i w orzecznictwie dopuszcza się tzw. rozdrabnianie roszczeń, z wyjątkiem roszczeń o świadczenia niepodzielne. Ograniczenie dopuszczalności rozdrobnienia roszczenia występuje tylko w postępowaniu uproszczonym, o czym mowa w art. 505<sup>3</sup> § 2 i 3 k.p.c.

Judykatura i doktryna wyprowadzają rozdrabnianie roszczenia z istoty zasady dyspozycyjności, a zwłaszcza z tego, że prawo procesowe go nie zakazuje (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 1995 r., III CZP 81/95, OSNC 1995, nr 11, poz. 159). Rozdrobnienie roszczenia zachodzi wtedy, gdy powód nie dochodzi całego swego roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym wynikającym z określonego stosunku prawnego, lecz tylko jego części, która jako roszczenie procesowe stanowi przedmiot procesu. Nie chodzi więc o rozdrobnienie roszczenia procesowego, ale roszczenia materialnoprawnego; w takim wypadku przedmiotem procesu jest tylko część roszczenia materialnego. Rozdrobnienie roszczenia umożliwia powodowi m.in. prowadzenie tzw. procesu na próbę.

W związku z rozdrobnieniem roszczeń powstaje także kwestia mocy wiążącej orzeczenia wydanego co do części dochodzonego świadczenia w sprawie między tymi samymi stronami o dalszą część świadczenia wynikającego z tego samego stosunku prawnego. Sąd drugiej instancji wskazał, że w orzecznictwie można w tej kwestii wyodrębnić dwa kierunki. Najdalej idąca, jeśli chodzi o skutki mocy wiążącej, jest uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 29/94 (BSN 1994, nr 3, s. 17), w której jednoznacznie przyjęto, że w sprawie o dalszą – ponad prawomocnie uwzględnioną – część świadczenia z tego samego stosunku prawnego sąd nie może w niezmienionych okolicznościach orzec odmiennie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego. Oznacza to, że wykładnia prawa jest wiążąca, jeżeli nie uległy zmianie okoliczności. Za taką wykładnią przemawiają argumenty pewności prawa i przewidywalności, które niewątpliwie składają się na wartości demokratycznego państwa prawnego.

Drugi kierunek, bardziej liberalny, pozostawia więcej swobody, oparty jest bowiem na założeniu, że wykładnia umowy dokonana w jednej sprawie nie jest wiążąca w innym postępowaniu, sąd bowiem związany jest jedynie sentencją prawomocnego wyroku, a w kolejnych sprawach dotyczących tej samej umowy jest uprawniony do dokonania własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego oraz własnej wykładni. Innymi słowy, sąd nie jest związany wcześniejszym orzeczeniem w sprawie o dalszą część rozdrobnionego roszczenia w niezmienionych okolicznościach faktycznych i prawnych. Przy tej wykładni dopuszczalne jest wydawanie różnych wyroków nawet w tym samym stanie faktycznym i prawnym, co jest trudne do pogodzenia z zasadą zaufania do sądów i względami pragmatycznymi.

M.M.

\*

III CZP 110/20

**„Czy dopuszczalne jest ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. wyrokiem sądowym, że na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy spółki akcyjnej została podjęta określona uchwała, w sytuacji gdy**

**w protokole walnego zgromadzenia stwierdzono, że uchwała nie została podjęta?”**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 listopada 202 r., I AGa 160/20, A. Kowacz-Braun, P. Czepiel, W. Żukowski)*

Sąd Apelacyjny przypominał, że przepisy kodeksu spółek handlowych wyłączają możliwość stosowania art.189 k.p.c., jednocześnie podkreślając, iż art. 252 i 425 k.s.h. mają zastosowanie w sytuacjach, w których doszło do powzięcia uchwały.

Aktywność akcjonariusza, którego akcje nie powinny być uwzględniane przy obliczaniu wyników głosowania, a który z pominięciem tej sankcji bierze jednak udział w głosowaniach, może przybierać dwojaką postać. Taki akcjonariusz może głosować za uchwałą, doprowadzając do jej podjęcia, ale także może głosować przeciwko niej, blokując jej przyjęcie. W pierwszym przypadku, tj. uchwalenia uchwały głosami akcjonariusza, którego akcje nie powinny być uwzględniane w obliczaniu wyniku głosowania, pozostali akcjonariusze mogą wystąpić z roszczeniem o stwierdzenie nieważności uchwały. Pozostaje jednak pytanie, w jaki sposób pozostali akcjonariusze mogą przeciwdziałać uniemożliwianiu podejmowania uchwał przez walne zgromadzenie przez ciągłe głosowanie przez akcjonariuszy, których głosy nie powinny być uwzględniane w procesie obliczania wyników głosowania przeciwko uchwałam zgłoszonym przez pozostałych akcjonariuszy.

Dla Sądu drugiej instancji oczywiste jest, że taką podstawą z istoty nie może być art. 425 k.s.h., gdyż będzie podstawą wniesionego powództwa jedynie wówczas, gdy podmiot uprawniony twierdzi, iż powzięta uchwała jest nieważna ze względu na sprzeczność z uchwałą. Tymczasem w omawianej sytuacji akcjonariusz domagający się ochrony nie podejmuje działań przeciwko uchwaleniu uchwały obciążonej sankcją nieważności, lecz przeciwnie, domaga się ochrony przez potwierdzenie, że na walnym zgromadzeniu określona uchwała została uchwalona w sposób ważny i skuteczny. Sąd drugiej instancji poszukiwał zatem innego sposobu ochrony.

*Prima facie* takim środkiem ochrony wydaje się być art.189 k.p.c. jako instrument o uniwersalnym charakterze, tym bardziej że nie można uznać, iż przeszkodę w jego zastosowaniu stanowi art. 425 § 1

zдание drugie k.s.h. Tylko wtedy akcjonariusze dysponować będą instrumentem prawnym pozwalającym na przeciwdziałanie naruszeniu art. 87 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 623) w związku z art. 69 tej ustawy, przybierające postać uniemożliwiania podejmowania uchwał przez oddawanie głosów przeciwko proponowanym uchwałom.

Należy dodać, że chociaż przedstawione zagadnienie prawne powstało na tle naruszenia obowiązków ustawy o ofercie i konsekwencji ich naruszenia, to problem ten jest aktualny we wszystkich sytuacjach, w których powstaje wątpliwość co do sposobu liczenia głosów, np. w razie kwestionowania uprzywilejowania akcji. Sąd Apelacyjny zastrzegł, że akceptacja zastosowania we wskazanych sytuacjach art.189 k.p.c. nie jest oczywista, w związku z czym zwrócił uwagę na szerokie spektrum poglądów występujących w doktrynie w tym zakresie. Wskazał także na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2019 r., III CSK 307/17 (niepubl.).

Sąd drugiej instancji opowiedział się za rozwiązaniem, według którego sąd nie może orzec o podjęciu uchwały, jeżeli w protokole z przebiegu zgromadzenia stwierdzono, że uchwała nie została podjęta, gdyż nie uzyskała wymaganej większości głosów oddanych za jej podjęciem. Przyznanie sądom prawa ustalenia, że określona uchwała została podjęta, może wywołać negatywne skutki, które z kolei mogą doprowadzić do destabilizacji obrotu gospodarczego. Zagrożenie to jest aktualne nawet wtedy, gdyby uprawnienie to zostało ograniczone tylko do takich stanów faktycznych, w których sądy ustalałyby uchwalenie uchwały jedynie ze względu na odmienne przeliczenie głosów, a zatem nie kreowałyby treści uchwały, jak i samego zdarzenia głosowania nad uchwałą, a jedynie potwierdzałyby, że wbrew treści protokołu ze zgromadzenia, a w efekcie i wbrew stanowisku spółki, za przyjęciem określonej uchwały oddano liczbę głosów wystarczającą do uznania, że uchwała została podjęta.

M.M.

III CZP 111/20

**„Czy umowa *quoad usum* ma charakter umowy obligacyjnej, a jeśli tak, to czy na podstawie przepisu art. 365<sup>1</sup> k.c. może być wypowiedziana w każdym czasie, czy też tylko z ważnych powodów, czy też ma charakter praworzeczowy albo rozporządzający i jej zmiana może nastąpić tylko i wyłącznie nową umową stron bądź orzeczeniem sądu?”**

(postanowienie Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 9 grudnia 2020 r., II Ca 888/20, G. Kowolik, R. Suhs, J. Papka)

Sąd Okręgowy analizował poglądy doktryny wskazujące na obligacyjny charakter umowy *quoad usum*, która nie zmienia stosunków własnościowych. Umowa o podział rzeczy wspólnej do korzystania jest zatem czynnością zobowiązującą, nie może prowadzić do zasiedzenia wydzielonych części i jest czynnością zwykłego zarządu. Współwłaściciele mogą dokonać takiego podziału w wyniku zawarcia stosownej umowy; w braku zgody współwłaścicieli, takiego podziału może dokonać sąd (art. 201 k.c.).

Sąd drugiej instancji zastrzegł, że przedstawione zagadnienie nie jest jednak wolne od kontrowersji. Co do możliwości wypowiedzenia omawianej umowy można wskazać, że podział rzeczy wspólnej do korzystania nie jest definitywny, ponieważ w zależności od zmienionych okoliczności może ulec stosownej zmianie w drodze porozumienia współwłaścicieli lub – w braku zgody – w drodze orzeczenia sądowego (zniesienie współwłasności). Dokonany przez sąd podział do korzystania może ulec zmianie, jeżeli nastąpiła zmiana okoliczności.

Sąd drugiej instancji zauważył, że przyjęcie koncepcji mówiącej o obligacyjnym charakterze umowy *quoad usum* powodowałoby skutki, które mogłyby być sprzeczne z istotą tej umowy. Bardzo często tego typu umowy wiążą się z istotną ingerencją we wspólną nieruchomość, a możliwość jej wypowiedzenia w każdym czasie mogłaby spowodować skutki trudne do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego.

Stanowisko pośrednie przyjmuje, że prawo współwłaściciela do samodzielnie korzystania z konkretnej części rzeczy, uzyskane wskutek podziału *quoad usum*, nie jest ani prawem rzeczowym, ani typowym prawem obligacyjnym; jest to prawo swoiste, będące elementem trwa-

tego obligacyjnego stosunku prawnego, powiązanego genetycznie i funkcjonalnie ze stosunkiem współwłasności.

W doktrynie przyjmuje się także inne zapatrywania. Twierdzi się, że umowa *quoad usum* wykazuje większe podobieństwo do umowy zmieniającej treść ograniczonego prawa rzeczowego niż do umowy zawierającej stosunek obligacyjny w kształcie odmiennym od wynikającego z zastosowania norm względnie wiążących. Przyjmuje się również, że umowa o podział rzeczy *quoad usum* ma charakter umowy prawnorzeczowej, modyfikującej uprawnienia wynikające z art. 206 k.c., a przez to wpływającej na treść prawa każdego ze współwłaścicieli.

Ze względu na to, że omawiana umowa nie jest umową obligacyjną, nie ma do niej zastosowania art. 365<sup>1</sup> k.c.; umowa wiąże współwłaścicieli tak długo, jak trwa współwłasność, chyba że w drodze nowej umowy uzgodnili nowe zasady korzystania z rzeczy albo sąd – na żądanie któregośkolwiek ze współwłaścicieli – określił te zasady. Możliwie jest również zawarcie w umowie o podział *quoad usum* terminu lub warunku. Wraz z ustaniem współwłasności umowa staje się bezprzedmiotowa, bo nie ma już prawa, z którym związane jest uprawnienie do posiadania rzeczy.

Analizując możliwość wypowiedzenia analizowanej umowy, Sąd Okręgowy uznał za nieprzekonujący, a przynajmniej za nieoparty na obecnym stanie prawnym pogląd wyrażony w uchwale z dnia 12 kwietnia 1973 r., III CZP 15/73 (OSNC 1973, nr 12, poz. 208), gdyż nie wiadomo, z jakich przepisów ma wynikać ograniczenie wypowiedzenia takiej umowy do ważnych powodów lub do zmiany okoliczności.

Z kolei druga koncepcja, zakładająca zaliczenie tego typu umów do umów rozporządzających lub prawnorzeczowych, ma ten skutek, że strony nie mogłyby jej swobodnie rozwiązać. Mogłyby tego dokonać na skutek zgodnego oświadczenia woli w postaci zawarcia nowej umowy, zgodnej zmiany istniejącej umowy albo przez złożenie wniosku do sądu w celu wszczęcia postępowania nieprocesowego o zmianę tego typu umowy, w wyniku czego sąd – po rozważeniu interesów wszystkich współwłaścicieli i ustaleniu, czy nastąpiła zmiana okoliczności faktycznych – podejmowałby decyzję o ewentualnej modyfikacji takiej umowy. Sąd drugiej instancji uznał ten sposób interpretacji umowy *quoad usum* za w większym stopniu uwzględniającą jej charakter i zabezpieczającą

interesy stron, dotyczące często stanów przewidzianych na wiele lat oraz związanych ze znacznymi nakładami sił i środków na zagospodarowanie nieruchomości wspólnej.

M.M.

\*

III CZP 112/20

**„Czy w przypadku wykrycia błędu, pod wpływem którego strona miała złożyć oświadczenie woli w trybie art. 88 § 1 k.c., prawnie indyferentny dla żądania zwrotu spełnionego świadczenia – w świetle art. 118 k.c. i 120 § 1 k.c. – jest upływ czasu: od dnia spełnienia świadczenia przez osobę składającą oświadczenie o uchyleniu się od skutków złożonego oświadczenia woli do dnia złożenia tego oświadczenia?”**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 lipca 2020 r., I AGa 185/19, J. Kaspryszyn, D. Kłodnicki, M. Lamparska)*

Sąd Apelacyjny wyraził wątpliwości dotyczące stanowiska, które opiera się na założeniu, że termin przedawnienia roszczenia kondykcyjnego rozpoczyna bieg w każdym czasie z chwilą złożenia oświadczenia przewidzianego w art. 84 § 1 w związku z art. 88 § 1 k.c. i dopuszcza wystąpienie z roszczeniem kondykcyjnym w każdym czasie bezpośrednio po wykryciu błędu, nawet mimo upływu kilku lub kilkudziesięciu lat od wygaśnięcia stosunku prawnego łączącego pierwotnie strony, gdy wszelkie roszczenia majątkowe na jego tle konstruowane uległy już, zgodnie z art. 117 § 1 k.c. w terminach przewidzianych w art. 118 k.c., przedawnieniu.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, wykrycie błędu i złożenie oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków złożonego pod wpływem błędu oświadczenia woli powinno nastąpić w okresie, gdy roszczenie z kwestionowanego stosunku prawnego nie było jeszcze przedawnione. To dopiero otwierałoby drogę do dochodzenia roszczenia kondykcyjnego jako nieprzedawnionego w terminie trzech lat od złożenia takiego oświadczenia woli.

Przyjęcie odmiennej koncepcji skutkowałoby temporalnie nieskrępowanym uprawnieniem stron do występowania z roszczeniem o zwrot nie należnego świadczenia. Taka możliwość podważałaby ustawową zasadę przedawnienia roszczeń ustanowioną w art. 117 § 1 k.c., ale też prowadziłaby do permanentnie otwartego biegu terminu przedawnienia roszczeń kondykcyjnych. Nie można pominąć, że roszczenie to nie stanowi linearnej czasowej kontynuacji roszczenia o wykonanie zobowiązania umownego (następczo unieważnionego) zgodnie z jego treścią, jednak pomimo to, że każde z tych roszczeń zachowuje odrębny byt prawny, roszczenie kondykcyjne bezpośrednio i nierozzerwalnie wiąże się z wykonaniem zobowiązania umownego, stanowiąc wręcz jego konsekwencję.

Ta zależność chronologiczna i strukturalna ma istotne znaczenie dla Sądu Apelacyjnego. Nadanie oświadczeniu przewidzianemu w art. 84 § 1 w związku z art. 88 § 1 k.c. prawnego charakteru samoistnego lub wręcz abstrakcyjnego, niepowiązanego z terminem biegu przedawnienia roszczeń majątkowych z pierwotnie łączącego strony stosunku, prowadziłaby do pozorności instytucji przedawnienia w kontekście regulacji art. 117 i 118 k.c.

M.M.

\*

III CZP 113/20

**„Czy nieruchomości, której właścicielowi przysługuje jedynie wynikające z art. 4 ust. 4 oraz art. 24<sup>1</sup> ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 845 ze zm.) uprawnienie do korzystania z infrastruktury dróg wewnętrznych – odpowiadające obowiązkowi partycypowania w wydatkach związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości stanowiących mienie spółdzielni, które są przeznaczone do wspólnego korzystania przez osoby zamieszkujące w określonym budynku lub osiedlu – jest nieruchomością niemającą odpowiedniego dostępu do drogi publicznej w rozumieniu art. 145 § 1 k.c.?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 29 lipca 2020 r., III Ca 1301/18, H. Brzyźkiewicz, M. Hupa-Dębska, A. Żymetka)*



Sąd Okręgowy przypomniał, że w art. 145 § 1 k.c. co do zasady chodzi o dostęp do drogi publicznej prawnie zagwarantowany. Podkreślił, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem za taki szlak komunikacyjny nie może być uznana droga, po której właściciel nieruchomości pozbawiony dostępu lub inne osoby korzystające z tej nieruchomości komunikują się grzeźnościowo (dostęp prekaryjny), ani także dostęp oparty na stosunku obligacyjnym z właścicielem nieruchomości sąsiedniej; w takich sytuacjach dopuszczalne jest roszczenie oparte na art. 145 k.c., w którym chodzi o dostęp prawnie zagwarantowany o charakterze trwałym, nieskrępowany wolą osób trzecich. W tym zakresie ugruntowane zostało orzecznictwo Sądu Najwyższego zapoczątkowane stanowiskiem zajęтым w orzeczeniu z dnia 7 lutego 1958 r., 4 CR 1021/57 (OSN 1959, nr 2, poz. 51), które zapadło pod rządem art. 33 Prawa rzeczowego, wyjaśniającym, że czasowa możliwość dojazdu do drogi publicznej przez grunt sąsiadów nie wyłącza dochodzenia ustanowienia służebności drogi koniecznej, ponieważ przez brak dostępu do drogi publicznej należy rozumieć takie położenie nieruchomości, w którym nie ma prawnie zapewnionego i nieskrępowanego wolą osób trzecich dostępu do drogi publicznej.

Wśród licznych orzeczeń Sąd drugiej instancji uwypuklił także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r., II CSK 94/11 („Izba Cywilna” 2012, nr 10, s. 37), w którym stwierdzono m.in., że nieruchomość ma odpowiedni dostęp do drogi publicznej w rozumieniu art. 145 § 1 k.c., gdy z siecią dróg publicznych łączy ją szlak drożny wydzielony geodezyjnie jako droga, która – choć niezaliczona do sieci dróg publicznych w rozumieniu ustawy o drogach publicznych – pozostaje ujęta w planie przestrzennego zagospodarowania gminy i znajduje się pod jej zarządem oraz jest powszechnie dostępna. Nieruchomość może mieć zatem dostęp do drogi publicznej przez szlak innego rodzaju niż droga publiczna, np. przez drogę wewnętrzną, rozumianą jako faktycznie istniejącą o odpowiedniej szerokości ukształtowaniu, umożliwiającą nieprzerwany i nieskrępowany dostęp ogółowi osób, nawet gdy jest to droga wydzielona z działek prywatnych, zwłaszcza gdy pozostaje pod zarządem gminy (por. wyrok z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 30/10, OSNC-ZD 2011, nr A, poz. 8).

Negatywną ocenę dopuszczalności żądania ustanowienia drogi koniecznej Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 17 kwietnia

2013 r., I CSK 434/12 (OSNC 2013, nr 12, poz. 146), w którym stwierdził, że właściciele domów jednorodzinnych lub mieszkań usytuowanych na osiedlu należącym do spółdzielni mieszkaniowej, niebędący jej członkami, są ze względu na obciążający ich obowiązek wynikający z art. 4 ust. 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych uprawnieni do korzystania z dróg wewnętrznych łączących osiedle z drogą publiczną, a w konsekwencji nie przysługuje im roszczenie wynikające z art. 145 k.c. Sąd Okręgowy powziął jednak wątpliwości, gdyż wskazane przepisy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nie przyznają w sposób wyraźny i jednoznaczny uprawnienia właścicielom domów jednorodzinnych, budynków wielolokalowych lub mieszkań, którzy nie są członkami spółdzielni, a których nieruchomości są położone na osiedlu zarządzanym przez spółdzielnię mieszkaniową, do korzystania z mienia spółdzielni przeznaczonego do wspólnego korzystania, a w szczególności do korzystania z infrastruktury dróg wewnętrznych. Właściciele ci powinni mieć zatem prawo i związane z tym roszczenie wynikające z art. 145 k.c. do prawnego zagwarantowania im dostępu do drogi publicznej.

Z drugiej jednak strony nałożenie na tych właścicieli obowiązku uiszczenia opłaty za korzystanie z tych elementów mienia spółdzielni, które jest niezbędne do prawidłowego korzystania z ich nieruchomości, świadczyłoby o założeniu przez ustawodawcę, że korzystanie z tych elementów infrastruktury jest zagwarantowane właśnie tymi rozwiązaniami prawnymi i pozbawia ich już możliwości dochodzenia roszczenia na podstawie art. 145 k.c. Właśnie w cytowanym wcześniej postanowieniu Sąd drugiej instancji doszukał się poglądu, że elementem infrastruktury służącym do wspólnego korzystania są drogi wewnętrzne znajdujące się na osiedlu mieszkaniowym, które prowadzą do drogi publicznej, a z których korzystanie ma charakter wręcz przymusowy, zatem ewentualnie ustanowiona droga konieczna musiałaby mieć przebieg dokładny z tym, jaki mają drogi wewnętrzne na osiedlu. W tej sytuacji takie rozwiązanie należy uznać za nieracjonalne, skoro ustawodawca nałożył na ich właścicieli obowiązek partycypacji w kosztach utrzymania pewnych elementów infrastruktury, a zatem nie można przyjąć, iż korzystanie z tych elementów wymaga także orzeczenia sądowego ustanawiającego drogę konieczną. Sąd Okręgowy dodał, że w takiej sytuacji powstawałoby do rozstrzygnięcia kolejne zagadnienie prawne, w jakim stosunku pozostaje

ewentualne wynagrodzenie z tytułu ustanowienia drogi koniecznej do opłat uiszczanych z tytułu korzystania z tych elementów infrastruktury.

Sąd Okręgowy wskazał także na wątpliwości, jakie budzi charakter prawny uprawnienia właścicieli tych nieruchomości; czy jest to uprawnienie prawnorzeczowe, czy też uprawnienie o charakterze obligacyjnym.

M.M.

## GLOSY

### prawo cywilne materialne

**Występowanie transseksualizmu nie daje podstawy do sprostowania w akcie urodzenia wpisu określającego płeć.**

*(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 22 czerwca 1989 r. – zasada prawna – III CZP 37/89, W. Sutkowski, B. Bładowski, S. Dmowski, A. Gola, W. Patulski, J. Szachułowicz, A. Wielgus, OSNC 1989, nr 12, poz. 188; OSP 1991, nr 2, poz. 35; BSN 1989, nr 6, s.14)*

**Ujawnienie imion i nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne z jednostką samorządu terytorialnego nie narusza prawa do prywatności tych osób, o których mowa w art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. Nr 112, poz. 1198 ze zm.).**

*(wyrok z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 190/12, B. Myszka, K. Pietrzykowski, K. Tyczka-Rote, OSNC 2013, nr 5, poz. 67; BSN 2013, nr 2, s. 14; MoP 2013, nr 15, s. 816; Rej. 2013, nr 5, s. 165)*

#### **Komentarz**

**Magdaleny Kolczyńskiej**, O roli interpretacji prawniczej w procesie orzekania – analiza przypadków (w:) Orzecznictwo, które wywiera wpływ. Glosy i komentarze, Warszawa 2018, s. 304

Autorka dokonała analizy dwóch orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy, dotyczących tak istotnych problemów prawnych i światopogląd-

dowych, jak prawo do determinowania swojej płci przez osoby transseksualne oraz prawo do ochrony danych osobowych przeciwstawione prawu do informacji publicznej. Celem jej rozważań było zobrazowanie, jak sędziowie Sądu Najwyższego radzili sobie z interpretacyjnym napięciem między tym co historyczne a tym co aktualne, jakich narzędzi używali w procesie odkrywania znaczenia przepisów prawa oraz czy wybory, których dokonywali w procesie wykładni miały wpływ na jakość wydawanych orzeczeń.

Komentatorka krytycznie odniosła się do uchwały z dnia 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89, akcentując, że Sąd Najwyższy oparł swoje rozstrzygnięcie na dobrze znanej metodzie, polegającej na poszukiwaniu intencji prawodawcy oraz wąskiej analizie językowej art. 31 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 463). Wskazała, że istotnym argumentem przeciwko zezwoleniu na dokonywanie odpowiedniego sprostowania w akcie urodzenia było odkrycie przez Sąd Najwyższy niezwerbalizowanej woli ustawodawcy i uznanie, że parlament z pewnością wprowadziłby do tej ustawy przepis uwzględniający sytuację osób transseksualnych, gdyby tylko życzył sobie, by sprostowania dotyczące płci były praktykowane. W ocenie autorki, wniosek taki jest kuriozalny przy uwzględnieniu, że sytuacja prawna osób transseksualnych do dziś nie została uregulowana i nawet komentatorzy aprobusujący treść uchwały Sądu Najwyższego, zwracają uwagę na dramatyczny praktyczno-społeczny wymiar tej luki.

Odnosząc się do wyroku z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 190/12, komentatorka podniosła, że jego uzasadnienie – mimo swych wyjątkowo skromnych rozmiarów – można uznać za dobry przykład stosowania w procesie interpretacji zasad wykładni kontekstowej. Wskazała, że usłyszenie głosu tradycji i jednocześnie rozpoznanie problemów współczesności, charakteryzuje dialogiczny wysiłek sędziów. Podkreśliła, że w orzeczeniu tym uwzględniono zarówno fundamentalne prawa i wolności obywatelskiej, jak i podstawowe zasady ustrojowe, doprowadzając do konfrontacji interesu jednostki z interesem publicznym, przy czym konflikt ten rozstrzygnięto zgodnie z zasadą proporcjonalności, tzn. prawo do ochrony danych osobowych ograniczono jedynie w zakresie niezbędnym do zapewnienia transparentności działalności władzy publicznej.

Glosy do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89, opracowali: M. Filar (PiP 1990, nr 10, s. 116), Z. Radwański i G. Rejman (OSP 1991, nr 2, poz. 35), J. Leszczyński (Pal. 1992, nr 3–4, s. 97) oraz J. Pisuliński (PiP 1991, nr 6, s. 112), a omówili ją: P. Wiśniewski, Przegląd orzecznictwa (Problemy Praworządności 1990, nr 10–12, s. 138) oraz C. Gromadzki w opracowaniu „Poczucie przynależności do danej płci jako kryterium przy zmianie oznaczenia płci w akcie urodzenia transseksualistów” (PS 1997, nr 10, s. 67).

Z kolei wyrok z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 190/12, był przedmiotem glos G. Sibigi (MoP 2013, nr 8, dodatek, s. 59), S. Gajewskiego i A. Jakubowskiego (Samorząd Terytorialny 2013, nr 9, s. 84) oraz J. Podkowika (PiP 2014, nr 12, s. 108).

K.G.

\*

**Wykryciem wady w rozumieniu art. 563 k.c. nie jest stwierdzenie przez kupującego okoliczności, które usprawiedliwiają przekonanie o możliwości skutecznego usunięcia wady w ramach gwarancji udzielonej kupującemu.**

*(wyrok z dnia 26 sierpnia 2004 r., I CK 91/04, B. Czech, Z. Strus, M. Sychowicz, OSNC 2005 nr 7–8, poz. 140; BSN 2005, nr 1, s. 12; MoP 2005, nr 5, s. 262; MoP 2006, nr 3, s. 151)*

## **Komentarz**

**Oliwii Czaplńskiej**, Rękojmia za wady rzeczy – komentarz do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2004 r., sygn. akt I CK 91/04 (w:) Orzecznictwo, które wywiera wpływ. Glosy i komentarze, Warszawa 2018, s. 560

Komentarz ma charakter aprobujący.

Autorka wskazała, że w sprawie głównym obowiązkiem nałożonym na kupującego było powiadomienie sprzedawcy o wadzie w terminie miesiąca (termin zawity) od jej wykrycia lub od zbadania rzeczy, dlatego zaaprobowała stanowisko, iż powód postąpił zgodnie z prawem, a więc do-

łożył staranności i zbadał rzecz. Dopiero upewnienie się przez powoda o rozmiarze i nieusuwalności wad zdeterminowało go do rozwiązania umowy, a ponieważ dotrzymał terminu, wypowiedzenie przez niego tej umowy był skuteczne. Spełnienie tzw. aktów staranności w postaci dążenia do poznania stanu rzeczy i zgłoszenia z zachowaniem terminu powoduje wypełnienie przez powoda przesłanek zawartych w poprzednio obowiązującym art. 563 k.c.

M.M.

\*

**Oświadczenie pacjenta wyrażone na wypadek utraty przytomności, określające wolę dotyczącą postępowania lekarza w stosunku do niego w sytuacjach leczniczych, które mogą zaistnieć, jest dla lekarza – jeżeli zostało złożone w sposób wyraźny i jednoznaczny – wiążące.**

*(wyrok z dnia 27 października 2005 r., III CK 155/05, J. Gudowski, G. Bieniek, A. Marszałek, OSNC 2006, nr 7–8, poz. 137; BSN 2006, nr 2, s. 9; TPP 2006, nr 3–4, s. 46; PiM 2006, nr 4, s. 125; MoP 2007, nr 12, s. 678)*

## **Komentarz**

**Katarzyny Sugier**, Dopuszczalność oświadczeń *pro futuro* w świetle postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 roku, (w:) Orzecznictwo, które wywiera wpływ. Glosy i komentarze, Warszawa 2018, s. 33

Komentarz ma charakter aprobujący.

Komentatorka zaaprobowała stwierdzenie, że w demokratycznym państwie prawnym wolność jest chroniona w szczególności w sposób, w tym wolność życia prywatnego i autonomia dokonywania wyborów. Jednym z przejawów autonomii jednostki i swobody dokonywania przez nią wyborów jest prawo do decydowania o sobie, w tym do wyboru leczenia. Konsekwencją takiego stanu prawnego jest instytucja

zgody na wykonanie zabiegu leczniczego, która jest przesłanką legalności czynności medycznych. Lekarz może przeprowadzić badanie albo udzielić innego świadczenia leczniczego po wyrażeniu zgody przez pacjenta. Autorka podkreśliła, że polskie ustawodawstwo nie reguluje wprost oświadczeń *pro futuro*, jednak rozpoznawana sprawa świadczy o tym, że takie oświadczenie są składane również w Polsce i należy je respektować także wtedy, gdy pacjent sprzeciwia się leczeniu.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę również na to, że nie może stanowić podstawy dla wystąpienia do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wyrażenie zgody na zabieg art. 32 ust. 2 i art. 34 ust. 3 ustawy o zawodzie lekarza, ponieważ przepisy te nie dotyczą sytuacji, w której pacjent sprzeciwia się zabiegowi. Wskazane przepisy odnoszą się do sytuacji, w której pacjent wcześniej w ogóle nie wyraził swojej woli odnośnie do zabiegu leczniczego, a w danej chwili jest niezdolny do jej wyrażenia; tylko wtedy konieczne jest zwrócenie się do sądu o wyrażenie zgody na zabieg. Złożone uprzednio oświadczenie *pro futuro* powoduje, że nie ma podstaw do wystąpienia do sądu opiekuńczego o wyrażenie takiej zgody.

W przypadku oświadczenia woli złożonego przez osobę pełnoletnią, w sposób jednoznaczny i wyraźny, a także niebudzący wątpliwości, w którym wraza sprzeciw wobec danego sposobu leczenia, jego wola powinna być uszanowana. Nie ma znaczenia w takim przypadku motyw złożenia takiego oświadczenia; brak zgody pacjenta na określony zabieg jest dla lekarzy wiążący.

Glosy do omawianego orzeczenia opracowali również: J. Kulesza (Palestra 2007, nr 3–4, s. 316), D. Marek (Państwo i Społeczeństwo 2007, nr 1, s. 151), R. Tymiński (PS 2008, nr 3, s. 116) oraz A. Olszewski i I. Stańczyk (PS 2008, nr 11–12, s. 217). Szerokie omówienie glosowanego wyroku można znaleźć również w artykule A. Zolla „Brak zgody pacjenta na zabieg – uwagi w świetle postanowienia SN z 27 października 2005 r. III CK 155/05” (Prawo i Medycyna 2006, nr 4, s. 5), w opracowaniu M. Boratyńskiej „Niektóre aspekty świadomej zgody pacjenta na leczenie na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego. Część 1. Sprzeciw *pro futuro*” (Prawo i Medycyna 2007, nr 2, s. 23) oraz w tekście A. Kobińskiej „Zakres autonomii pacjenta na przykładzie niewyrażenia zgody na za-



stosowanie preparatu krwi podczas ewentualnej interwencji medycznej w bliżej nieokreślonej przyszłości” (Transformacje Prawa Prywatnego 2006, nr 3–4, s. 35).

M.M.

\*

**Nie powoduje, w świetle art. 1 pkt 2 w związku z art. 2 Prawa wekslowego oraz w świetle art. 101 pkt 2 w związku z art. 102 Prawa wekslowego, nieważności weksla brak określenia waluty, w której ma nastąpić zapłata oznaczonej sumy pieniężnej, w samym poleceniu lub przyrzeczeniu zapłaty tej sumy, gdy nazwa waluty znajduje się w oznaczeniu sumy pieniężnej zamieszczonym, zgodnie z utrwaloną praktyką, w prawym górnym rogu dokumentu weksla.**

*(uchwała z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CZP 11/15, M. Romańska, D. Dończyk, K. Zawada, OSNC 2016, nr 4, poz. 42; BSN 2015, nr 4, s. 7; NPN 2015, nr 2, s. 110; Rej. 2015, nr 6, s. 152)*

## **Glosa**

**Joanny Ziętarek**, Orzecznictwo, które wywiera wpływ. Glosy i komentarze, Warszawa 2018, s. 93

Glosa ma charakter częściowo aprobujący.

Zdaniem glosatorki, omawiana uchwała Sądu Najwyższego budzi zainteresowanie nie tylko pod względem teoretycznym, ale i praktycznym. Dotychczas dominowało stanowisko, że formalny charakter zobowiązania wekslowego nie pozwala, ażeby jego treść znalazła się poza jego tekstem; polecenie zapłaty i oznaczenie sumy wekslowej należy traktować jako całość. Suma wekslowa musi *de facto* znajdować się w tym samym zdaniu, w którym mieści się polecenie zapłaty. Weksel, w którym sumę wekslową wpisano jedynie w prawym górnym rogu blankietu wekslowego jest pozbawiony mocy prawnej.

Autorka stwierdziła, że rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale zmniejszy liczbę nieważnych papierów wartościowych, ułatwi i przyspieszy ich obrót ze względu na brak potrzeby wystawiania kolej-

nych weksli. Argument ten skłonił komentatorkę do zaaprobowania stanowiska Sądu Najwyższego, ale tylko w sytuacji, w której zobowiązanie wekslowe powstaje pomiędzy dwoma podmiotami pozostającymi w długoletnim stosunku biznesowym, pozwalającym na wzajemne zaufanie i lojalność partnerów.

Komentatorka stwierdziła, że teza uchwały ma charakter liberalny. Wyraziła zrozumienie, że Sąd Najwyższy zajął bardziej funkcjonalne stanowisko, uwzględniające potrzeby praktyki, zarzuciła jednak, że odbyło się to kosztem funkcji gwarancyjnej weksła, gdyż jeżeli okaże się, że papier wartościowy jest nieważny na skutek jednak podniesionego zarzutu przez dłużnika wekslowego w postaci braku ustawowych elementów, tj. art. 1 pkt 2 w związku z art. 2 Pr.weksl. i art. 101 pkt 2 w związku z art. 102 Pr.weksl., i ten zarzut zostanie uwzględniony, to w efekcie wierzyciel wekslowy nie będzie mógł dochodzić swoich roszczeń. Funkcja gwarancyjna jest zabezpieczeniem zapłaty weksła przez osobę, która się na nim podpisała. Dochodzenie wierzytelności w postępowaniu nakazowym daje możliwość szybkiego uzyskania zaspokojenia roszczeń z weksła.

Autorka podkreśliła, że zobowiązanie wekslowe definiowane jest jako *obligatio stricti iuris*. Surowość zobowiązania wekslowego przejawia się nie tylko w wymaganiach formalnych, jakim musi ono odpowiadać. *Rigor cambialis* obejmuje także możliwość specyficznej formy dochodzenia roszczeń z weksła, która opiera się na postępowaniu przyspieszonym i uproszczonym, opartym wyłącznie na treści dokumentów.

Glosy do uchwały opracowali M. Purgoł (Pal. 2016, nr 7–8, s. 199) i J. Tomczak (Przegląd Prawniczy Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Poland 2016, nr 4, s. 263). Omówili ją również: M. Bączyk w „Przeglądzie orzecznictwa” (M.Pr.Bank. 2016, nr 9, s. 36), E. Wojtaszek-Mik, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa*, red. J. Kosonoga, Warszawa 2016, s. 61, Ł. Węgrzynowski w opracowaniu „Skutki prawne wpisania sumy w prawym górnym rogu weksła” (PS 2017, nr 3, s. 39) oraz A. Partyk w opracowaniu „Brak oznaczenia w wekslu własnym waluty nie oznacza nieważności weksła” (LEX nr 321385).

M.M.

**Rodzicom dziecka, które na skutek czynu niedozwolonego jest niezdolne do samodzielnej egzystencji, do wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz do nawiązania normalnych więzi rodzinnych, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c.**

*(wyrok z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, J. Górowski, M. Koba, A. Owczarek, OSNC 2017, nr 5, poz. 60; OSP 2017, nr 12, poz. 125; BSN 2016, nr 10, s. 10)*

## **Glosa**

**Joanny Szypniewskiej**, Orzecznictwo, które wywiera wpływ. Glosy i komentarze, Warszawa 2018, s. 304

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem glosatorki, która dokonała analizy poglądów doktryny, naruszeniem dóbr osobistych może być zerwanie więzi rodzinnej, jednak nie dochodzi do tego w każdym przypadku poważniejszego uszczerbku na zdrowiu najbliższego członka rodziny. Jej zdaniem, należy dokonać rozróżnienia naruszeń więzi rodzinnej na zwykłe i kwalifikowane, z jednoczesnym przyjęciem tylko drugiego za podstawę zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz najbliższego członka rodziny poszkodowanego. Wobec tego, zdaniem autorki, kwalifikowane naruszenie więzi rodzinnej ma miejsce tylko wtedy, gdy kontakt z poszkodowanym jest niemożliwy lub prawie niemożliwy ze względu na występujący u niego brak świadomości. Jako przykłady podała stan wegetatywny, obejmujący zarówno śpiączkę mózgową, jak i stan całkowitej niezdolności do samodzielnego funkcjonowania oraz zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych.

Glosatorka stanęła również na stanowisku, że wobec tego należałoby kwestię tę uregulować przez zmianę treści art. 446 § 4 k.c., nadając mu brzmienie: „Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego lub poszkodowanego znajdującego się w stanie braku świadomości i kontaktu ze światem odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

Głosę opracował K. Mularski (OSP 2017, nr 12, poz. 124). Głosowany wyrok został omówiony przez B. Lackorońskiego w opracowaniu „Więzi rodzinne jako dobro osobiste – uwagi na tle wyroku Sądu Najwyższego

z 9 sierpnia 2016 roku, II CSK 719/15” (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe 2017, t. V, s. 89), N. Ryckę (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 93) oraz I. Adrych-Brzezińską w przeglądzie orzecznictwa (GSP – Prz.Orz. 2018, nr 1 s. 16).

J.B.

\*

**W wypadku, gdy szkoda poniesiona przez poprzedniego właściciela (jego spadkobiercę) nieruchomości zbytej w warunkach przewidzianych w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (jedn. tekst: Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.) polega na niemożności odzyskania tej nieruchomości, mimo że nie została wykorzystana na cel wywłaszczenia, lecz bez zgody poprzedniego właściciela przeznaczono ją na inny cel, który uniemożliwia dokonanie jej fizycznego zwrotu, bieg przedawnienia roszczenia odszkodowawczego rozpoczyna się z chwilą prawomocnej decyzji odmawiającej poprzedniemu właścicielowi (jego spadkobiercy) zwrotu nieruchomości.**

*(wyrok z dnia 3 lutego 2017 r., II CSK 262/16, K. Strzelczyk, K. Tyczka-Rote, K. Weitz, niepubl.)*

## **Komentarz**

**Sławomira Korusa**, Orzecznictwo, które wywiera wpływ. Glosy i komentarze, Warszawa 2018, s. 13

Komentarz ma charakter aprobujący.

Autor uznał, że komentowany wyrok jest kontrowersyjny, a zastosowana w nim wykładnia art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., przy uwzględnieniu danego stanu faktycznego, może budzić zastrzeżenia, co jednak nie przeszkodziło komentatorowi w jej zaaprobowaniu. Wśród głosów przeciwnych eksponowane jest stanowisko, że przepisy powinny się interpretować ściśle, przy zastosowaniu wykładni językowej, ewentualne zaś nadużycia korygować za pomocą art. 5 k.c. Autor przypomniał jednak,

że zarzut nadużycia prawa podmiotowego stanowi wyjątkową instytucję prawa cywilnego, która powinna być stosowana jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach, a sytuacje, w których funkcjonariusze państwowi naruszają powszechnie obowiązujące przepisy prawa, powodując tym samym szkodę dla podmiotu prywatnego, nie należą do rzadkości.

Komentator dostrzegł lukę prawną i zgłosił postulat *de lege ferenda*, polegający na rozszerzeniu hipotezy art. 417<sup>1</sup> § 3 k.c. albo wprowadzeniu nowego przepisu będącego kompilacją art. 417 § 1 k.c. i art. 417<sup>1</sup> § 3 k.c. Istotne jest uregulowanie prawne sytuacji faktycznych, w których źródłem szkody jest zaniechanie wykonania przez funkcjonariuszy państwowych obowiązku informacyjnego stwierdzone następnie w drodze właściwego orzeczenia lub decyzji. Termin dochodzenia roszczeń biegłby zatem od chwili uprawomocnienia się przedmiotowego rozstrzygnięcia, a nie od zdarzenia będącego źródłem szkody.

M.M.

\*

**Z art. 698 § 1 k.c. wynika obowiązek dzierżawcy uzyskania zgody od wydzierżawiającego na poddzierżawienie, wynajęcie i dokonanie innego rodzaju czynności prawnej związanej z odpłatnym lub nieodpłatnym oddaniem przedmiotu dzierżawy lub jej części do używania osobie trzeciej.**

*(wyrok z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 297/17, K. Zawada, P. Grzegorzczak, W. Katner, niepubl.)*

## **Glosa**

**Marcina Drewka**, Przegląd Sądowy 2020, nr 5, s. 110

Glosa jest aprobująca.

Autor wskazał, że glosowane orzeczenie dotyczy dwóch ważnych dla praktyki gospodarczej kwestii, tj. dopuszczalności udzielenia zgody w tzw. postaci blankietowej oraz zakresu czynności, których dokonanie wymaga zgody wydzierżawiającego.

Zdaniem glosatora, Sąd Najwyższy uzasadniając dopuszczalność wyrażenia przez wydzierżawiającego generalnej (blankietowej) zgody trafnie odwołał się do *rationis legis* art. 698 k.c., a więc ochrony interesu prawnego wydzierżawiającego oraz szczególnego zaufania między stronami umowy dzierżawy. Zauważył ponadto, że wyrażenie w ten sposób zgody w dostateczny sposób chroni wydzierżawiającego, który w treści umowy decyduje, czy i w jakim zakresie wyrazi zgodę na poddzierżawę.

W ocenie glosatora, Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że wymaganie uzyskania zgody wydzierżawiającego obejmuje nie tylko oddanie rzeczy w poddzierżawę lub do nieodpłatnego korzystania, ale także udostępnienie przez dzierżawcę nieruchomości osobie trzeciej tytułem podnajmu lub innych umów dotyczących korzystania z rzeczy. Autor wskazał, że odnośnie do wskazanej kwestii Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 23 marca 2000 r., II CKN 869/98 (niepubl.) i stanowisko to spotkało się z wyraźną aprobatą doktryny.

Autor podzielił również zajęte w glosowanym orzeczeniu stanowisko, że wymaganie zgody wynikające z treści art. 698 k.c. należy odnosić także do przypadku dokonania przez dzierżawcę przelewu praw na osobę trzecią, odmienne bowiem zapatrywanie prowadziłoby do obejścia celu tego przepisu. Zauważył, że podobne rozstrzygnięcie przyjmowane jest na gruncie systemów *common law*.

K.L.

\*

*teza oficjalna*

**Wypowiedź pośła na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbiegająca od tematu debaty, której przedmiot nie pozostaje z nim w funkcjonalnym związku, tylko dotyczy osób trzecich i może naruszać ich dobra osobiste, nie wchodzi w zakres sprawowania mandatu poselskiego. Konsekwentnie poseł ponosi odpowiedzialność cywilną na zasadach ogólnych i nie ma zastosowania art. 6a ustawy**

**o wykonywaniu mandatu posła i senatora, przewidujący wymóg uzyskania zgody Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.**

*teza opublikowana w „Przeglądzie Sądowym”*

**Wystąpienie posła na posiedzeniu Sejmu niepozostające w związku z przedmiotem obrad nie stanowi wykonywania mandatu poselskiego, a zatem poseł za jego treść może zostać pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej bez zgody Sejmu.**

*(postanowienie z dnia 19 czerwca 2018 r., I CSK 506/17, G. Misiurek, A. Owczarek, W. Pawlak, OSNC 2019, nr 6, poz. 69; BSN 2017, nr 12, s. 11)*

## **Glosa**

**Mariusza Radajewskiego, Przegląd Sądowy 2020, nr 9, s. 109**

Glosa jest krytyczna.

Według glosatora, komentowane orzeczenie ma charakter preceden-sowy, ponieważ Sąd Najwyższy po raz pierwszy rozważał w nim kwestię możliwości wyłączenia z definicji wykonywania mandatu poselskiego wystąpienia posła na posiedzeniu Sejmu (art. 6 i 6a ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1799), a zajęte w tym kontekście przez Sąd Najwyższy stanowisko w istotny sposób ogranicza zakres ochrony immunitetowej przysługującej parlamentarzystom. Autor glosy nie zgodził się z poglądem, że do objętych ochroną immunitetową przejawów wykonywania mandatu poselskiego nie należą wypowiedzi posłów, które nie odnoszą się merytorycznie do przedmiotu obrad Sejmu. W ocenie glosatora, choć w uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy trafnie odwołał się do funkcji immunitetu poselskiego, którą jest zagwarantowanie właściwego działania parlamentu, a nie osobiste uprzywilejowanie posłów, to pominął jednak, że sensem istnienia parlamentu jest prowadzenie na jego forum dyskursu politycznego, którego cechą charakterystyczną jest nieograniczanie się przez jego uczestników do argumentów *stricto* merytorycznych.

Według niego, elementem konfrontacji obozów politycznych są także wypowiedzi *ad personam*, mające zdyskredytować argumentację drugiej

strony. Prawidłowy przebieg dyskursu politycznego na forum parlamentu jest zaś możliwy tylko wtedy, gdy inne organy państwa, w tym sądy, nie mogą w niego dowolnie ingerować. Uzależnienie ponoszenia przez posła odpowiedzialności za wypowiedzi formułowane w trakcie obrad od zgody Sejmu stanowi więc gwarancję właściwego wypełniania przez parlament swojej roli.

Z tych względów glosator stanął na stanowisku, że ograniczenie immunitetu parlamentarnego wyłącznie do wypowiedzi ściśle wiążących się z merytorycznym aspektem obrad jest działaniem przeciwko wartościom, dla których ten immunitet został ustanowiony. W jego ocenie należało uznać, że w pojęciu wykonywania mandatu poselskiego mieszczą się wszelkie wystąpienia posłów na posiedzeniach Sejmu i jego organów, jeżeli pozostają w związku z prowadzonymi obradami, choćby formułowane w ich trakcie argumenty nie odnosiły się do meritum dyskusji. Objęcie tych wystąpień ochroną immunitetową nie oznacza, że posłowie cieszą się w tym zakresie przywilejem bezkarności, ponieważ art. 105 ust. 1 Konstytucji nie wyłącza ich odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych innych osób, a jedynie uzależnia jej ponoszenie od zgody Sejmu, co gwarantuje jego autonomię.

Krytyczną głosę do postanowienia opracował także K. Piwoński (Przegląd Prawa Publicznego 2020, nr 3, s. 91). Wyrok omówił N. Rycko (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2019, s. 139).

A.D.

\*

### *teza oficjalna*

**Umowa poręczenia ma charakter subsydiarny, ale statuuje własne zobowiązanie poręczyciela. Podstawową cechą poręczenia jest jego zawisłość od długu głównego, co oznacza, że nieważność lub brak zobowiązania, będącego źródłem długu głównego powoduje nieważność lub niepowstanie poręczenia. Poręczycielowi przysługują wszystkie zarzuty, jakie może podnieść dłużnik główny.**



teza opublikowana w „Przełądzie Sądowym”

**Osoba trzecia (poręczyciel), której znana była treść, akceptowała wykonywanie umowy, potwierdzała związaną umową poręczenia nie może skutecznie podnieść zarzutu wygaśnięcia umowy kredytu.**

(wyrok z dnia 19 czerwca 2018 r., I CSK 531/17, G. Misiurek, A. Owczarek, W. Pawlak, niepubl.)

## Glosa

**Mirosława Bączyka**, *Przełąd Sądowy* 2020, nr 9, s. 116

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

Glosator zauważył, że komentowane orzeczenie dotyczy problemu prawnej obrony poręczyciela w sprawie z udziałem banków udzielających kredytu konsorcjalnego kredytobiorcy (dłużnikowi głównemu) przy próbie wykorzystania przez poręczyciela zarzutu wynikającego ze stosunku kredytowego (*ex iure tertii*) i doprowadzenia tym samym do nieskuteczności poręczenia. Sprawa została zainicjowana przez poręczyciela, który domagał się zwrotu spełnionego świadczenia, powołując się na wygaśnięcie umowy kredytowej przed wypłatą kredytobiorcy pierwszej transzy kredytu i bezpodstawne wykonanie umowy przez banki. Mając na względzie dokonaną przez Sąd Najwyższy ocenę prawną odnoszącą się do tego, że poręczycielowi znana była treść umowy, akceptował jej wykonywanie i potwierdził związaną umową poręczenia, a ponadto że doszło do propozycji ugodowego rozliczenia z bankami, stanowiącej uznanie niewłaściwe roszczenia, glosator zgodził z rozstrzygnięciem merytorycznym o bezzasadności żądania poręczyciela, wytknął natomiast niedostatki uzasadnienia.

W ocenie glosatora, w wywodach Sądu Najwyższego został zatarty dualizm płaszczyzn obrony poręczyciela, któremu przysługują zarzuty ze stosunku głównego i ze stosunku poręczenia. Należało przede wszystkim podnieść, że poręczyciel podnosił wyłącznie zarzuty ze stosunku głównego, a wskazane przez Sąd Najwyższy okoliczności mające uzasadniać definitywnie prawną skuteczność poręczenia można by – w jego ocenie – uznać *en bloc* za zrzeczenie się zarzutów ze stosunku głównego. Niejasny pozostaje na tym tle sens przyjętego przez Sąd

Najwyższy uznania niewłaściwego roszczenia przez poręczyciela w wyniku propozycji ugody złożonej bankom, a w szczególności, czy chodzi o dwa zdarzenia prawne (zrzeczenie się zarzutów i uznanie roszczenia dokonane przez poręczyciela), czy o elementy składające się tylko na pierwsze zdarzenie.

Według glosatora, istotnym elementem sprawy był także instytucjonalny status poręczyciela. Poręczycielem był Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Finansów, przy czym poręczenia udzielono jeszcze przed wejściem w życie ustawy z dnia 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne (jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 122 ze zm.). Zauważając, że w komentowanej sprawie wyraźnie zawiodły bariery minimalizujące warunki powstania odpowiedzialności Skarbu Państwa, autor glosy przedstawił także refleksje dotyczące obecnego kierunku ewolucji modelu poręczenia publicznego *de lege lata* z punktu widzenia jego efektywności prawnej i odpowiedniej ochrony zaangażowanych środków publicznych.

A.D.

\*

**1. Prawo do dywidendy nie przysługuje po dacie skutecznego zbycia udziałów spółki w stosunku do małżonka, który dokonał zbycia udziałów wbrew woli drugiego współmałżonka również w stosunku do nowego nabywcy, jak też spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.**

**2. Skuteczne zbycie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością przez małżonka daje jedynie możliwość dochodzenia uznania za współuprawnionego do zbytych udziałów przez współmałżonka od nowego nabywcy i od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.**

*(postanowienie z dnia 12 stycznia 2018 r., II CSK 220/17, J. Frąckowiak, P. Grzegorzcyk, A. Kozłowska, niepubl.)*

**Uprawnionym do dywidendy za dany rok są wspólnicy, którym udziały przysługiwały w dniu powzięcia uchwały o podziale zysku.**

**Jeżeli w dniu powzięcia uchwały poprzedni uprawniony z udziałów nie żyje dywidenda przypadka jego spadkobiercom z tytułu uczestnictwa w spółce.**

*(postanowienie z dnia 8 maja 2019 r., V CSK 109/18, T. Bielska-Sobkowicz, J. Frąckowiak, W. Pawlak, Glosa 2019, nr 4, s. 7)*

### **Omówienie**

**Kacpra Wosiaka**, Rozporządzenie udziałami w spółce z o.o. stanowiącymi przedmiot wspólności – uwagi na tle postanowień Sądu Najwyższego z 12.01.2018 r., II CSK 220/17 oraz z 8.05.2019 r., V CSK 109/18, Przegląd Sądowy 2020, nr 7–8, s. 113

Opracowanie ma charakter krytyczny i przedstawia stanowisko odmienne od zajętego przez Sąd Najwyższy w obu orzeczeniach.

Przedmiotem tekstu jest zagadnienie rozporządzania stanowiącymi współwłasność udziałami w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością przez jednego ze współuprawnionych w sytuacji, w której wobec spółki wspólnikiem jest wyłącznie ta osoba. Autor stanął na stanowisku, że w przedstawionej konfiguracji rozporządzenie udziałami wymaga działania pozostałych współuprawnionych, stosownego ze względu na rodzaj wspólności i obowiązujące reguły zarządu wspólnym prawem. W jego ocenie, na marginesie przedstawionych orzeczeń Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że uprawnienie do rozporządzenia udziałami przysługuje wyłącznie temu ze współuprawnionych, który jest rozpoznawany przez spółkę jako jej wspólnik.

Autor przedstawił argumentację, że jeżeli udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością stanowią przedmiot wspólności, to rozporządzenie nimi – niezależnie od tego, który z współuprawnionych jest rozpoznawany przez spółkę jako jej wspólnik – wymaga działania współuprawnionych. Działanie to powinno być stosowne ze względu na rodzaj wspólności i obowiązujące reguły zarządu wspólnym prawem. Stanowisko takie jest, zdaniem autora, następstwem przyjętej przez ustawodawcę formuły legitymacji formalnej (art. 187 § 1 k.s.h.), ograniczonej do wyznaczenia osoby poczytywanej przez spółkę za wspólnika. Oddziaływanie legitymacji wynikającej z art. 187 § 1 k.s.h. nie wykracza poza stosunek członkostwa. Uzyskanie przez wspólnika legitymacji formalnej nie ma znaczenia z per-

spektywy uprawnienia do rozporządzania udziałami, dokonywanego poza stosunkiem członkostwa, w odniesieniu do którego istotne jest wyłącznie rzeczywiste przysługiwanie udziałów (legitymacja materialna).

W konsekwencji komentator wskazał, że legitymacja formalna współnika nie modyfikuje reguł zarządu i rozporządzania wspólnym prawem, co przekłada się na nietrafność obu komentowanych orzeczeń.

Głosę do postanowienia z dnia 12 stycznia 2018 r. opracował M. Kułak (Pal. 2019, nr 4, s. 98).

J.T.

\*

**Do ustalania wysokości wynagrodzenia należnego świadczeniodawcy, który zawarł umowę o udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej, za świadczenie ponadlimitowe wykonane w stanie nagłym nie ma zastosowania art. 19 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1510 ze zm.). W takim wypadku wynagrodzenie ustala się w wysokości świadczenia uzyskiwanego na podstawie umowy.**

*(uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2019 r., III CZP 80/18, D. Zawistowski, D. Dończyk, J. Gudowski, M. Koba, W. Pawlak, M. Romańska, R. Trzaskowski, OSNC 2019, nr 7–8, poz. 72; BSN 2019, nr 3, s. 8; MoP 2019, nr 8, s. 403; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2019, nr 2, s. 183)*

## **Glosa**

**Grzegorza Głanowskiego, Przegląd Sądowy 2020, nr 6, s. 97**

Glosa jest aprobująca.

Zdaniem glosatora, podjęta uchwała ma wielką doniosłość dla uczestników rynku zdrowia, jest społecznie istotna oraz interesująca dla doktryny prawniczej.

Glosator zdecydowanie poparł kierunek rozstrzygnięcia i zgłosił uwagi uzupełniające argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu głosowanej uchwały. Zaprezentował racje przemawiające przeciwko przyjęciu art. 19 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej za podstawę roszczenia, jak również uzasadniające jego oparcie na art. 471 k.c.

Omawiając argumenty uzasadniające oparcie roszczenia o zapłatę na art. 471 k.c. autor wskazał, że Sąd Najwyższy trafnie rozpoczął swój wywód od perspektywy konstytucyjnej. Zauważył również, że ustawodawca mający daleko idącą swobodę w kreacji publicznego systemu ochrony zdrowia posłużył się środkiem typowym dla prawa prywatnego, a tym samym zaakcentował w ten sposób istnienie przestrzeni dla urzeczywistniania zasady autonomii woli. Będąca jej wyrazem swoboda kontraktowania została z woli tego samego ustawodawcy mocno ograniczona, lecz ograniczenie to nie dotyczy postanowień kształtujących cenę świadczeń zdrowotnych (dokładnie jednostek rozliczeniowych będących podstawą do ostatecznego wyliczenia ceny świadczenia).

Zdaniem glosatora, szerszego wyjaśnienia wymagała rola art. 56 k.c., a Sąd Najwyższy powinien był obezwładnić koronny argument uzasadniający pogląd przeciwny, wybrzmiewający w stwierdzeniu, że art. 56 k.c., mimo iż ma zastosowanie w sprawie, nie przesądza zakresu obowiązku finansowego płatnika, gdyż tę kwestię reguluje art. 19 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej. Autor wskazał, że odparcie tego argumentu wymagało zdefiniowania, co w analizowanej sprawie jest skutkiem wynikającym z ustaw, a który obejmuje obowiązek udzielenia świadczenia zdrowotnego, jeśli zaistnieją przesłanki stanu nagłego i został włączony do treści stosunku prawnego już z chwilą zawarcia umowy. Wystąpienie stanu nagłego jest więc tylko aktualizacją obowiązku działania, uprzednio inkorporowanego z mocy ustawy do treści stosunku prawnego.

Glosator omówił *essentialia negotii* umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej i zauważył, że postanowieniem przedmiotowo istotnym jest kwota zobowiązania Funduszu wobec świadczeniodawcy, przy czym z postanowieniem przedmiotowo istotnym nie można utożsamiać jedynie ogólnej kwoty zobowiązania, jak wysłowił to ustawodawca w art. 136 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, lecz w istocie cenę jednostkową jednostki rozliczeniowej. Wskazał, że art. 56 k.c. nie przesądza zakresu obowiązku finansowego płatnika, ponieważ granice tego obowiązku zostały już uprzednio uformowane przez strony dokonujące czynności prawnej wskutek złożenia zgodnych oświadczeń woli. Z perspektywy dogmatycznej art. 19 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej przez zastosowanie art. 56 k.c. nie może więc przesądzać wysokości zapłaty za ponadlimitowe świadczenia zdrowotne, bo gdyby uznać,

że taka jest rola tego odesłania, to powstałby trudny do zaakceptowania wniosek, iż wartość zapłaty za wykonane świadczenie zdrowotne nie została objęta treścią złożonych oświadczeń woli. Dalszym konsekwentnym wnioskiem musiałby być ten, że nie doszło do ustalenia jednego z *essentialia negotii* umowy, które przecież przesądzają o jej istnieniu.

Przechodząc do uzupełnienia argumentów przemawiających przeciwko przyjęciu art. 19 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej za podstawę prawną roszczenia glosator stwierdził, że Sąd Najwyższy prawidłowo zidentyfikował w tym względzie trzy podstawowe problemy: pierwszy, dotyczący tego, czy świadczeniodawca, który zawarł umowę, lecz przekroczył ustalony w niej limit finansowania, może być w zakresie dokonanego przekroczenia utożsamiony ze świadczeniodawcą, który umowy nie zawarł w myśl wskazanego przepisu, drugi, odnoszący się do brzmienia art. 132 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej i istniejącej wątpliwości co do tego, czy świadczenia ponadlimitowe mieszczą się w pojęciu świadczeń nieokreślonych w umowie, oraz trzeci, sprowadzający się do konieczności wyjaśnienia, jakie argumenty miałyby uzasadniać różnicowanie wartości wynagrodzenia, które za ratowanie ludzkiego życia i zdrowia otrzymuje świadczeniodawca mający zawartą umowę i podmiot, który takiej umowy nie podpisał. W glosie autor uzupełnił argumentację Sądu Najwyższego dotyczącą problemu pierwszego i trzeciego.

Głosę do uchwały opracowała także Z. Zapotoczna (PS 2020, nr 10, s. 105 – *vide* niżej).

K.L.

\*

## **Glosa**

### **Zuzanny Zapotocznej, Przegląd Sądowy 2020, nr 10, s. 105**

Autorka podjęła się rozwinięcia problematyki nierównego traktowania podmiotów udzielających świadczeń opieki zdrowotnej pacjentom znajdującym się w stanach nagłych z perspektywy art. 32 ust. 1 Konstytucji. W jej ocenie, sprzeczne z wyrażoną w tym przepisie zasadą równości byłoby obciążanie kosztami świadczeń udzielonych w warunkach bezwzględnego obowiązku udzielania pomocy pacjentom podmiotów posia-

dających umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia, które wyczerpały określony w umowie limit.

Komentatorka porównała sytuację świadczeniodawców, uwzględniając występowanie dwóch odrębnych podstaw finansowania świadczeń opieki zdrowotnej w sytuacji przymusu ustawowego, tj. umowy oraz art. 19 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Rozważyła sytuację podmiotu określonego w art. 19 ust. 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej ze świadczeniodawcą posiadającym umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia, który przekroczył określony umownie limit, lub udzielając świadczeń pozostawał w jego ramach.

*De lege ferenda* autorka postulowała stworzenie jasnych reguł obliczania uzasadnionych kosztów udzielonego świadczenia lub uznanie postanowień dotyczących finansowania świadczeń ponadlimitowych wykonanych w stanach nagłych za *essentialia negotii* umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej.

K.W.

\*

**Wygaśnięcie odrębnej własności lokalu na skutek jego zburzenia powoduje ustanie odrębnej własności drugiego lokalu, natomiast udziały w nieruchomości wspólnej, związane dotychczas z własnością dwóch lokali, przekształcają się w udziały we współwłasności gruntu zabudowanego budynkiem stanowiącym jego część składową i obejmującym jeden lokal.**

*(uchwała z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 1/19, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, M. Romańska, OSNC 2020, nr 3, poz.25; BSN 2019, nr 6, s. 6; MoP 2019, nr 12, s. 627)*

## **Glosa**

**Marka Watrakiewicza**, Rejent 2020, nr 9, s. 69

Glosa ma charakter aprobujący.

Komentowane orzeczenie dotyczy jednego z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień na tle ustawy o własności lokali. Glosator zgodził

się co do zasady ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wskazując, że w obecnym stanie prawnym całkowite zniszczenie budynku, w którym wyodrębniono własność lokali, prowadzi do wygaśnięcia tej własności, niezależnie od tego, czy jest możliwość odbudowy budynku. W stanie faktycznym, który był przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, doszło do zniszczenia jednego z dwóch wyodrębnionych lokali. Zdaniem autora, trafnie uznano w glosowanej uchwale, że w takim wypadku odrębna własność tego lokalu wygaśa. Taką sytuację należy ocenić podobnie jak całkowite zniszczenie budynku; konsekwentnie uznać, że ustalenie, czy była możliwa odbudowa tego lokalu, czy nie, nie miało żadnego wpływu na ustanie jego odrębnej własności.

W ocenie glosatora, Sąd Najwyższy nietrafnie natomiast przyjął, że odrębna własność lokalu nie może istnieć w budynku, w którym znajduje się tylko jeden lokal, możliwe są bowiem różne stany faktyczne. Jeśli na nieruchomości znajduje się tylko jeden budynek, w którym jest tylko jeden samodzielny lokal, to rzeczywiście ustanowienie odrębnej własności takiego lokalu nie jest prawnie dopuszczalne. Jeśli jednak na nieruchomości znajdują się co najmniej dwa budynki i w każdym z nich znajduje się jeden samodzielny lokal, to sytuacja jest odmienna. Autor wskazał, że w doktrynie nie budzi wątpliwości, iż garaż wolnostojący trwale związany z gruntem może być uznany za samodzielny lokal i co za tym idzie, dopuszcza się jego prawne wyodrębnienie jako lokalu. Prowadzi to do wniosku, że również można ustanowić odrębną własność jedynego samodzielnego lokalu w innym budynku, jeżeli w obrębie tej nieruchomości znajduje się choć jeszcze jeden samodzielny lokal. Wyodrębnienie lokali w takim stanie faktycznym nie sprzeciwia się prawnorzeczowej konstrukcji odrębnej własności lokali, należy zatem – jego zdaniem – uznać je za dopuszczalne.

Komentator zwrócił uwagę również na kwestię skutków wygaśnięcia odrębnej własności obydwu lokali. W jego ocenie, Sąd Najwyższy trafnie odrzucił sugestię płynącą z uznania odrębnej własności lokalu jako prawa głównego, a udziału w nieruchomości wspólnej jako prawa z nią związanego.

W konkluzji podkreślono, że problemy merytoryczne, jakie glosowana uchwała ukazuje, skłaniają do wniosku, iż problematyka wygaśnięcia odrębnej własności lokalu powinna zostać uregulowana prawnie.



Uchwała została omówiona także przez K. Szadkowskiego w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2019, nr 9, s. 83; red. J. Pisuliński) oraz Ł. Węgrzynowskiego w opracowaniu „Prawnorzeczowe skutki zniszczenia lokalu stanowiącego przedmiot odrębnej własności” (MoP 2020, nr 19, s. 1020).

An.T.

\*

**Jeżeli strony nie ustalą w umowie wprost kwoty kary umownej, to powinny wprowadzić taki miernik jej wyliczenia, aby chodziło jedynie o dokonanie w przyszłości (gdy zajdą przesłanki naliczenia tej kary) działania o charakterze wyłącznie arytmetycznym, bez konieczności ustalenia podstawy, od której będzie uzależniona wysokość kary umownej. W przeciwnym razie postanowienie umowne będzie nieważne, jako sprzeczne z art. 483 § 1 k.c.**

*(wyrok z dnia 3 października 2019 r., I CSK 280/18, T. Szancito, J. Misztal-Konecka, K. Zaradkiewicz, OSP 2020, nr 11, poz. 88)*

## **Glosa**

**Jerzego P. Naworskiego**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2020, nr 11, poz. 88

Glosa jest częściowo krytyczna.

Komentowany wyrok dotyczy interpretacji sformułowania „zapłata określonej sumy”, które było wielokrotnie przedmiotem zainteresowania jursprudencji. Autor wskazał, że za powszechny w prawie polskim uznaje się pogląd, iż kara umowna powinna być zaliczona do dodatkowych zastrzeżeń umownych, mimo że została uregulowana osobno – wśród przepisów dotyczących skutków niewykonania zobowiązań. Jego zdaniem, posłużenie się pojęciem *essentialia negotii* dla przesłanek ważności postanowienia regulującego karę umowną było błędne, gdyż w języku prawniczym ma ono ugruntowane znaczenie odnoszące się do struktury umowy, a nie dodatkowego jej postanowienia o karze umownej, stanowiącej zresztą *accidentalium negotii*.

Następnie autor zwrócił uwagę, że zastrzeżenie kary umownej nastąpiło *uno actu* z zawarciem umowy rodzącej zobowiązanie główne. Tym samym zastrzeżenie kary umownej stanowiło element podmiotowo istotny (*accidentalium negotii*) umowy o świadczenie usług doradcy finansowego. Sąd Najwyższy, pisząc o *essentialia negotii* postanowienia o karze umownej, nie odwoływał się do koncepcji odrębnej umowy o karę.

Zdaniem komentatora, trafnie jednak w orzeczeniu przyjęto, że jeżeli strony nie ustalą w umowie wprost kwoty kary umownej, to powinny wprowadzić taki miernik jej wyliczenia, aby chodziło jedynie o dokonanie w przyszłości (gdy zajdą przesłanki naliczenia tej kary) działania o charakterze wyłącznie arytmetycznym, bez konieczności ustalenia podstawy, od której będzie uzależniona wysokość kary umownej. Tego wymagania nie spełniało odpowiednie postanowienie łączącej strony umowy, które ustanawiało karę umowną jako trzykrotność wartości wszystkich zbiorów dokonanych przez doradcę finansowego w trakcie ostatniego kwartału obowiązywania umowy. Podstawą jej naliczenia miała być więc kwota określona dopiero w przyszłości, po ustaleniu wyników pracy pozwanej w ostatnim kwartale obowiązywania umowy. Innymi słowy, w chwili zawarcia tej umowy nie było możliwe ani ustalenie kwoty kary umownej, ani nawet podstawy do jej wyliczenia. Z tego powodu zasadne było – w ocenie autora – uznanie tego postanowienia za nieważne jako sprzeczne z art. 483 § 1 k.c.

W konkluzji glosator podkreślił, że ustanowienie kary umownej nie jest czynnością prawną, ale i w tym przypadku norma kompetencyjna wynikająca z art. 483 § 1 k.c. wyznacza minimalną treść stosownej klauzuli. Pominięcie jednego z dwóch koniecznych elementów powoduje jej nieważność (art. 58 § 1 k.c.). Zastrzeżenie kary umownej zakładające ustalenie w przyszłości podstawy jej naliczenia nie spełnia wymagania oznaczenia sumy pieniężnej stanowiącej karę umowną. Postanowienie tej treści jest nieważne i wbrew stanowisku zajętemu w głosowanym orzeczeniu nie może stanowić innej czynności prawnej. Zdaniem autora, albo klauzula zastrzegająca karę umowną jest ważna, albo nieważna.

Głosę do omawianego wyroku opracował także P. Drapała (PUG 2020, nr 9, s. 57).

An.T.

**Nie jest dopuszczalne zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy z powodu niewykonania zobowiązania o charakterze pieniężnym.**

*(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 20 listopada 2019 r., III CZP 3/19, D. Zawistowski, T. Bielska-Sobkowicz, D. Dończyk, J. Gudowski, G. Misiurek, W. Pawlak, K. Pietrzykowski, OSNC 2020, nr 5, poz. 35; BSN 2019, nr 11, s. 11; MoP 2020, nr 1, s. 3; Rej. 2019, nr 12, s. 209; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2091, nr 4, s. 186)*

**Glosa**

**Aldony Pajor**, Monitor Prawniczy 2020, nr 21, s. 1150

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem autorki, Sąd Najwyższy trafnie uznał, że nie jest dopuszczalne zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy z powodu niewykonania zobowiązania o charakterze pieniężnym, jednak samo uzasadnienie tych wniosków wydaje się zbyt ogólne, szczególnie ze względu na próby daleko sięgającej ingerencji praktyki obrotu w utrwalone zasady interpretacji i kategoryzacji norm prawnych.

W ocenie glosatorki, Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że art. 483 § 1 k.c. ma charakter normy bezwzględnie obowiązującej, a postanowienia z nim sprzeczne są nieważne. Stanowi to koronny argument przeciwko dopuszczeniu możliwości naliczenia kary umownej za niewykonanie świadczenia pieniężnego, nawet przy odstąpieniu od umowy. Nie ma podstaw do modyfikacji normy art. 483 § 1 k.c. przy odstąpieniu od umowy, nawet przy zastosowaniu art. 353<sup>1</sup> k.c. Zasada swobody umów pozwala co prawda na kształtowanie stosunku umownego pomiędzy stronami zgodnie z ich oczekiwaniami, ale jednocześnie stwarza granice, których swoboda stron nie może i nie powinna przekraczać w żadnym wypadku. Modyfikacja normy prawnej na gruncie zasady swobody umów mogłaby nastąpić przy założeniu, że istnieje stosunek prawny oraz cel i treść modyfikacji nie sprzeciwiałyby się ustawie, właściwości tego stosunku prawnego oraz zasadom współżycia społecznego. Skutkiem odstąpienia od umowy jest zaś brak stosunku prawnego pomiędzy stronami, a umowa uważana jest za niezawartą. Wychodząc z założenia, że nie ma jakiegokolwiek stosunku między stronami po odstąpieniu od

umowy, wówczas brak podstaw do dokonania modyfikacji art. 483 k.c. na gruncie art. 353<sup>1</sup> k.c.

Autorka podała również, że przyjęcie stanowiska przeciwnego do przedstawionego w komentowanej uchwale prowadzi *de facto* do powstania nowej instytucji prawnej, co do której stosowania nie ma podstaw. Wymaga to uznania, że postanowienie wprowadzające karę umowną za odstąpienie od umowy i sama umowa są tak dalece odrębne, że właściwie umowa może nie istnieć i żadne powiązania pomiędzy nimi nie występują. Abstrakcyjne postanowienie znajdujące się w umowie nie ma nic wspólnego ze swoim substratem. Dopuszczenie stosowania w obrocie tak abstrakcyjnych postanowień, może stanowić pole do nadużyć. Dodatkowo, w razie potraktowania postanowienia o karze umownej jako zastrzeżenia w pełni abstrakcyjnego, bez znaczenia są rozważania, czy przyczyna odstąpienia od umowy ma znaczenie dla możliwości egzekwowania kary umownej zastrzeżonej na wypadek odstąpienia, skoro już samo odstąpienie nie będzie miało znaczenia.

Głosowaną uchwałę omówiła także P. Wysznińska-Ślufińska w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2020, nr 4, s. 111; red. J. Pisuliński).

R.N.

\*

**Niezależnie od roszczenia o zadośćuczynienie wynikającego z ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1127 ze zm.), ojcowi dziecka przysługuje także roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c., jeżeli doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci zdrowia psychicznego i godności przez zawinione – wskutek rażącego niedbalstwa – nierozpoznanie przez lekarza (pracownika zakładu opieki zdrowotnej) wrodzonej wady płodu lub niepoinformowanie go o tej wadzie, co uniemożliwiło mu podjęcie stosownego profilaktycznego leczenia psychologicznego i doprowadziło do silnego urazu psychicznego.**

(wyrok z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 491/18, M. Koba, W. Katner, M. Kocon, OSNC-ZD 2020, nr C, poz. 54; OSP 2020, nr 12, poz. 98; BSN 2020, nr 3–4, s. 13)

## Glosa

**Natalii Karczewskiej-Kamińskiej**, Orzecznictwo Sądów Polskich, nr 12, poz. 98

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

W ocenie autorki, wyrok Sądu Najwyższego jest trafny co do rozstrzygnięcia, natomiast budzi wątpliwości co do powołanej podstawy prawnej w odniesieniu do powoda – ojca dziecka. W tym zakresie trudno podzielić niektóre twierdzenia zawarte w uzasadnieniu. Sąd Najwyższy rozważając dwie możliwe podstawy prawne przyznania zadośćuczynienia rodzicom dziecka, tj. zadośćuczynienie za niedochowanie obowiązków informacyjnych wobec pacjenta (art. 4 i 9 i nast. ustawy o prawach pacjenta w związku z art. 361, 415 i 448 k.c.) oraz zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych (art. 448 w związku z 23 i 24 k.c.) błędnie – w ocenie autorki – skupił się na pierwszej ze wskazanych podstaw. Zdaniem glosatorki, definicja pacjenta uregulowana w art. 3 ust. 1 pkt 4 ustawy o prawach pacjenta jest dość precyzyjna, a przy tym szeroka, jednak nie w takim stopniu, aby rozciągać ją na ojca mającego się narodzić dziecka. W omawianej sprawie ojciec nie korzystał z żadnych świadczeń zdrowotnych, trudno więc uznać go za pacjenta, a odmienne ustalenia Sądu Najwyższego nie mieszczą się ani w wykładni celowościowej, ani funkcjonalnej, a tym bardziej logicznej wykładni ustawowej definicji pacjenta; nie może też być tu zastosowana wykładnia *per analogiam*.

Przyjęte przez Sąd Najwyższy rozwiązanie jest także nietypowe w porównaniu do rozwiązań przyjętych na gruncie prawa obcego. Glosatorka przytoczyła kilka orzeczeń sądów europejskich, na podstawie których wskazała, że roszczenia matki i ojca dziecka można zaszeregować do odpowiedzialności deliktowej, kontraktowej lub wynikającej ze szczególnych regulacji ustawowych.

Głosę do omawianego wyroku opracowała również P. Wolszczak (Glosa 2020, nr 4, s.125).

P.F.

**Świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie jest świadczeniem głównym w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c.**

*(uchwała z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 51/19, K. Weitz, A. Kozłowska, K. Strzelczyk, OSNC 2020, nr 12, poz. 100; BSN 2020, nr 1, s. 11; OSP 2020, nr 12, poz. 99; Rej. 2020, nr 2, s. 158; R.Pr. ZN 2020, nr 1, s. 244)*

## **Glosa**

**Annay Wilk**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2020, nr 12, poz. 99

Glosa ma charakter aprobujący.

W omawianej uchwale Sąd Najwyższy uznał, że świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie jest świadczeniem głównym i tym samym dopuszczalna jest w tym zakresie kontrola postanowień umownych, dotyczących sposobu ustalania wysokości tego świadczenia, pod kątem ich niedozwolonego charakteru. W ocenie glosatorki, stanowisko to odpowiada ogólnemu celowi regulacji w postaci kontroli abuzywności postanowień umownych, jakim jest ochrona słuszych interesów konsumentów. W efekcie należy uznać je za jak najbardziej trafne, choć pewien niedosyt pozostawił sposób sformułowania przedstawionego zagadnienia prawnego, przez co nie odniesiono się bezpośrednio do istoty problemu i głównej płaszczyzny sporów pomiędzy ubezpieczycielami a konsumentami, tj. do kwestii kontroli abuzywności postanowień przewidujących pobieranie tzw. opłat likwidacyjnych.

W ocenie autorki, glosowana uchwała – mimo to – dotyka fundamentalnego problemu, który zdawał się umykać rozważaniom. W ogólnych warunkach ubezpieczenia mających zastosowanie w sprawie pojęcie „świadczenie” przypisano jedynie świadczeniu ubezpieczeniowemu, tj. należnemu w razie śmierci lub dożycia do określonego dnia, natomiast kwotę należną w razie wypowiedzenia umowy, warunki te określały jako kwotę wypłaty wartości wykupu, wartość wykupu lub wartość polisy przeznaczonej do wypłaty. Zdaniem Sądu Najwyższego, rozumiane w ten sposób „świadczenie wykupu” czy też „wartość wykupu” stanowi

rewers „opłat likwidacyjnych”, powszechnie zastrzeganych w ogólnych warunkach ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, różnica zaś pomiędzy takimi opłatami a „świadczeniem wykupu” czy też „wartością wykupu” sprowadza się w zasadzie do sposobu ujęcia (to ostatnie skonstruowane zostało od strony „pozytywnej”, określając kwotę wypłacaną ubezpieczającemu), lecz ekonomiczna istota obu konstrukcji pozostaje tożsama.

W tym zakresie autorka podkreśliła, że utożsamianie wartości wykupu z opłatą likwidacyjną stanowi w istocie przejaw „gry słownej” stosowanej przez ubezpieczycieli celem zabezpieczenia się przed ewentualnym kwestionowaniem postanowień umownych dotyczących opłat likwidacyjnych. Nie zmienia to jednak tego, że opłata likwidacyjna z samej swej istoty jest świadczeniem wyjątkowym, wymagalnym tylko w wypadku przedterminowego rozwiązania umowy przez konsumenta, a zatem nie można przyjąć, mimo przytoczonych w tym zakresie sporów doktrynalnych, jakoby było to główne świadczenie stron.

Głosowana uchwała została omówiona przez D. Rogozińskiego w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2020, nr 4, s. 108; red. J. Pisuliński) oraz przez M. Szpyrkę (EPS 2020, nr 12, s. 59).

\*

**1. Związanie prawomocnym wyrokiem skazującym (art. 11 k.p.c.) nie wyłącza dokonania przez sąd w sprawie cywilnej ustaleń wyeliminowanych przez sąd karny z opisu czynu zabronionego.**

**2. W razie powierzenia przez instytuty zakonne duchownym zakonnym lub zakonnikom czynności służbowych, do odpowiedzialności za szkody przez nich wyrządzone przy wykonywaniu tych czynności ma zastosowanie art. 430 k.c.**

**3. Jeżeli sprawca działań w celu osiągnięcia korzyści osobistej, a wykonywanie powierzonej czynności służbowej umożliwiło mu wyrządzenie szkody, zwierzchnik nie może skutecznie podnieść zarzutu, że podwładny wyrządził szkodę tylko przy okazji realizacji powierzonych zadań.**

**4. Roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 445 § 2 k.c. przysługuje niezależnie od skutków czynu popełnionego przez**

**sprawcę; w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowany może dochodzić zadośćuczynienia również na podstawie art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c.**

*(wyrok z dnia 31 marca 2020 r., II CSK 124/19, K. Strzelczyk, W. Pawlak, A. Piotrowska, OSNC 2021, nr 1, poz. 4; OSP 2020, nr 10, poz. 79; BSN 2020, nr 9–10, s. 15; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2020, nr 2, s. 232)*

## **Omówienie**

**Pawła Boreckiego**, Odpowiedzialność kościelnych osób prawnych za czyny pedofilskie duchownego. Uwagi do wyroku Sądu Najwyższego z 31.03.2020 r., II CSK 124/19, Przegląd Sądowy 2020, nr 11–12, s. 7

Autor z aprobatą odniósł się do stanowiska Sądu Najwyższego, który jednoznacznie przyjął, że odpowiedzialność przewidziana w art. 430 k.c. (wina w nadzorze) ma zastosowanie również do kościelnych osób prawnych, przy czym wyrządzenie szkody przez duchownego pozostawało w związku z powierzonymi mu do wykonywania czynnościami. Podjął się również rozważenia, czy rozszerzenie przez Sąd Najwyższy zakresu podmiotowego odpowiedzialności w ramach zhierarchizowanych struktur dawałoby podstawy do pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej Stolicy Apostolskiej jako najwyższego organu kierowniczego Kościoła katolickiego, pozwane bowiem zostały zwierzchnie instytucje zakonne, a nie osoby fizyczne będące przełożonymi sprawcy.

Wątpliwości komentatora wzbudziła kwestia zachowania przez Sąd Najwyższy w sprawie bezstronności światopoglądowej wobec uwzględnienia, że na rozmiar krzywdy wpływała również całkowita rezygnacja przez powódkę z udziału w życiu Kościoła, która na skutek traumatycznych przeżyć oraz postawy sprawcy i jego zgromadzenia zakonnego straciła wiarę i została pozbawiona korzyści niematerialnych związanych z tą sferą życia. W ocenie autora, sfera przekonań światopoglądowych i wiary powinna pozostać domeną prywatności jednostki, poza obszarem zainteresowania sądów.

W konkluzji autor wskazał, że omawiany wyrok, ujmujący szeroko zasady odpowiedzialności cywilnej od strony podmiotowej i przedmio-



tovej na podstawie art. 430 k.c., stwarza perspektywę sprawiedliwego zadośćuczynienia ofiarom nadużyć seksualnych przez osoby podległe również innym instytucjom, niż tylko wyznaniowe osoby prawne.

Głosę do omawianego wyroku opracowała także A. Wilk (OSP 2020, nr 10, poz. 79).

K.W.

## **ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2021 NR 2**

**Sąd jest uprawniony – na podstawie art. 159 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 2460 ze zm.) – do zażądania od podmiotu związanego tajemnicą telekomunikacyjną informacji pozwalających zweryfikować twierdzenie powoda, że czynu naruszającego dobra osobiste dopuścił się pozwany w sprawie.**

*(uchwała z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 78/19, G. Misiurek, M. Koba, M. Romańska, OSNC 2021, nr 2, poz. 7)*

\*

**Stwierdzona prawomocnym postanowieniem komornika sądowego (art. 770 k.p.c.) należność z tytułu opłat egzekucyjnych przewidzianych w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1309 ze zm.) przedawnia się w terminie właściwym dla przedawnienia kosztów sądowych.**

*(uchwała z dnia 11 września 2020 r., III CZP 84/19, M. Romańska, M. Koba, R. Trzaskowski, OSNC 2021, nr 2, poz. 8)*

\*

**Od zażalenia na postanowienie w przedmiocie sprostowania albo odmowy sprostowania orzeczenia pobiera się opłatę określoną w art. 19 ust. 3 pkt 2 w związku z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca**

**2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.).**

*(uchwała z dnia 11 września 2020 r., III CZP 86/19, M. Romańska, M. Koba, R. Trzaskowski, OSNC 2021, nr 2, poz. 9)*

\*

**Odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, przysługujące leasingobiorcy w związku z poniesieniem wydatków na naprawę uszkodzonego pojazdu będącego przedmiotem leasingu, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług w zakresie, w jakim nie może on obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku zapłaconego.**

*(uchwała z dnia 11 września 2020 r., III CZP 90/19, M. Romańska, M. Koba, R. Trzaskowski, OSNC 2021, nr 2, poz. 10)*

\*

**Żądanie uznania postanowienia wzorca umowy za niewiążące konsumenta (art. 385<sup>1</sup> k.c.) nie jest tożsame ani nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy (art. 58 k.c.).**

*(uchwała z dnia 15 września 2020 r., III CZP 87/19, M. Romańska, M. Koba, R. Trzaskowski, OSNC 2021, nr 2, poz. 11)*

\*

**Okoliczności uzasadniające przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej złożonej przez współuczestników niebędących współuczestnikami koniecznymi lub jednolitymi podlegają odrębnej ocenie w odniesieniu do każdego z nich.**

*(postanowienie z dnia 24 stycznia 2020 r., IV CSK 488/19, P. Grzegorz, OSNC 2021, nr 2, poz. 12)*

\*

**O sprzeczności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami i znaczącym naruszeniu interesów konsumenta może decydować**

**także zaskakujący charakter postanowienia, oceniany w świetle informacji udzielonych konsumentowi przed zawarciem umowy, w tym zapewnień reklamowych.**

*(wyrok z dnia 30 czerwca 2020 r., III CSK 343/17, R. Trzaskowski, A. Owczarek, K. Tyczka-Rote, OSNC 2021, nr 2, poz. 13)*

\*

**Materialnoprawną przesłanką stwierdzenia nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy na podstawie art. 425 k.s.h. jest wyłącznie jej sprzeczność z prawem.**

*(postanowienie z dnia 30 czerwca 2020 r., III CZP 69/19, R. Trzaskowski, A. Owczarek, K. Tyczka-Rote, OSNC 2021, nr 2, poz. 14)*

## **SKŁAD OSOBOWY IZBY CYWILNEJ W 2020 ROKU**

### Sędziowie Sądu Najwyższego

Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodnicząca Wydziału V), Dariusz Dończyk (przewodniczący Wydziału I), Paweł Grzegorzczak, Jacek Gudowski (do dnia 27 kwietnia, przewodniczący Wydziału III), Wojciech Katner (do dnia 27 kwietnia), Monika Koba, Marian Kocon, Anna Kozłowska, Grzegorz Misiurek (przewodniczący Wydziału IV), Anna Owczarek, Władysław Pawlak, Henryk Pietrzkowski (do dnia 16 marca, przewodniczący Wydziału II), Krzysztof Pietrzykowski, Agnieszka Piotrowska (od dnia 28 kwietnia przewodnicząca Wydziału II), Marta Romańska, Krzysztof Strzelczyk, Maria Szulc, Roman Trzaskowski, Katarzyna Tyczka-Rote, Karol Weitz (od dnia 28 kwietnia przewodniczący Wydziału III) i Dariusz Zawistowski (Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Cywilnej).

W 2020 r. stanowiska w Izbie Cywilnej zajmowali także powołani w dniu 10 października 2018 r. przez Prezydenta RP – na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukonstytuowanej na podstawie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. z 2017 r., poz. 3) – do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego: Jacek Grela, Beata Janiszewska, Marcin Krajewski, Małgorzata Manowska (Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego), Joanna Misztal-Konecka, Tomasz Szanciło i Kamil Zaradkiewicz.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Cywilnej

Dariusz Zawistowski

Kierownik Sekretariatu Izby

Joanna Krajewska

sekretarz Prezesa

Katarzyna Piskorz

Wydział I

Dariusz Dończyk – Przewodniczący Wydziału

Anna Leszczyńska – kierownik sekretariatu Wydziału

Beata Rogalska – starszy inspektor sądowy

Ewa Krentzel – starszy inspektor sądowy

Justyna Kosińska – starszy sekretarz sądowy

Wydział II

Agnieszka Piotrowska – Przewodnicząca Wydziału

Anna Wasiak – kierownik sekretariatu Wydziału

Maryla Czajkowska – starszy inspektor sądowy (do dnia 6 września)

Iwona Budzik – starszy inspektor sądowy (od dnia 7 września)

Anna Banasiuk – starszy inspektor sądowy

Agnieszka Łuniewska – starszy inspektor

Wydział III Problemowy

Jacek Gudowski – Przewodniczący Wydziału (do dnia 27 kwietnia)

Karol Weitz – Przewodniczący Wydziału (od dnia 28 kwietnia)

Bożena Nowicka – kierownik sekretariatu Wydziału

Iwona Budzik – starszy inspektor sądowy (do dnia 6 września)

Katarzyna Bartczak – starszy inspektor  
Maryla Czajkowska – starszy inspektor sądowy (od dnia 7 września)  
Anna Jędrzejczak – inspektor (od dnia 7 września)  
Bożena Kowalska – starszy inspektor sądowy

Wydział IV

Grzegorz Misiurek – Przewodniczący Wydziału

Anna Grabowska – kierownik sekretariatu Wydziału  
Izabela Czapowska – starszy inspektor sądowy  
Bogumiła Gruszka – starszy inspektor sądowy (do dnia 28 sierpnia)  
Katarzyna Jóskowiak – starszy inspektor sądowy  
Hanna Łupińska – starszy inspektor sądowy

Wydział V

Teresa Bielska-Sobkowicz – Przewodnicząca Wydziału

Jadwiga Sawczenko – kierownik sekretariatu Wydziału (do dnia 2 lipca)  
Ewa Zawisza – kierownik sekretariatu Wydziału (od dnia 3 lipca)  
Izabella Janke – starszy inspektor sądowy  
Barbara Kryszkiewicz – starszy inspektor  
Sara Sawczenko – inspektor (od dnia 3 lipca)

asystenci, specjaliści ds. orzecznictwa

członkowie Biura Studiów i Analiz

skierowani do wykonywania zadań w Izbie Cywilnej

Joanna Buchalska  
Marcin Dziurda (do dnia 30 września)  
Mateusz Grochowski (do dnia 30 listopada)  
Elżbieta Konarska (do dnia 30 listopada)  
Bernard Łukańko  
Konrad Osajda  
Paweł Popardowski (do dnia 31 października)

Piotr Ryłski  
Arkadiusz Turczyn (do dnia 31 października)  
Łukasz Węgrzynowski  
Tadeusz Zembrzuski

starszy specjalista

Paweł Suski

asystenci

Eryk Chowaniec-Sieniawski  
Agata Dimmich  
Anna Dorabialska – specjalista ds. prawa europejskiego  
Piotr Frątczak  
Katarzyna Gębala  
Agnieszka Gołąb  
Mateusz Grochowski – specjalista ds. orzecznictwa (od dnia 1 grudnia)  
Przemysław Gumiński  
Sylwia Janas  
Elżbieta Konarska – specjalista ds. orzecznictwa (od dnia 1 grudnia)  
Sławomira Kotas  
Magdalena Kuchnio  
Magdalena Lenik  
Paulina Lewandowska  
Kamila Lipińska  
Maciej Machowski  
Radosław Nowaczewski  
Olga Piaskowska  
Paweł Popardowski – specjalista ds. orzecznictwa (od dnia 1 listopada)  
Anna Tomasiuk  
Jakub Turczyn  
Konrad Wróblewski  
Arkadiusz Turczyn – specjalista ds. orzecznictwa (do dnia 1 listopada)  
Andrzej Zielony – specjalista ds. orzecznictwa



maszynistki

Justyna Wdowiak – inspektor

Anna Jędrzejczak – inspektor (do dnia 6 września)

pracownicy obsługi

Gabriela Koryś

Halina Krysiak

Leonarda Kurowska

Maria Regulska

Katarzyna Szymczak

sędziowie sądów powszechnych delegowani do pełnienia funkcji asystenta sędziego Sądu Najwyższego

Katarzyna Bójko-Narczewska

sędzia Sądu Rejonowego w Kartuzach (od dnia 23 listopada)

## **INFORMACJA O DANYCH STATYSTYCZNYCH**

W związku z § 41 pkt 3 zarządzenia nr 158/2020 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 2020 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych jednostek administracyjnych w Sądzie Najwyższym – Instrukcja Biurowa, sporządzenie sprawozdań statystycznych za grudzień 2020 r., czwarty kwartał 2020 r., drugie półrocze 2020 r. oraz rok 2020 nastąpi do dnia 3 lutego 2021 r.

Ma to związek ze zmianą oznaczeń repertoriów w Izbie Cywilnej (§ 31 zarządzenia). Będą dwa nowe repertoria CSKP – dla spraw, w których skargę kasacyjną przyjęto do rozpoznania, i CNPP – dla spraw, w których skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia została przyjęta do rozpoznania.

Statystyki za grudzień 2020 r. i cały rok 2020 zostaną zatem przedstawione w następnym numerze.

## SPIS TREŚCI

	<i>str.</i>
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia .....	3
Glosy .....	20
Orzeczenia, które zostaną opublikowane w OSNC 2021 nr 2 .....	50
Skład osobowy Izby Cywilnej w 2020 roku .....	53
Informacja o danych statystycznych .....	58

